PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 93 (107) ROK II. | WARSZAWA — WTOREK, 5 KWIETNIA 1949 R. | WYDANIE F. | CENA 5 ZŁ

Chłop stał się czynnym współtwórcą i budowniczym Polski Ludowej

Prezydent Bierut przemawia na III Krajowym Zjeździe ZSCh

Dnia 3 bm. o godzinie 10.30 w Warszawie, w hali na Służewcu rozpoczęły się trzydniowe obrady III Krajowego Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej. W obradach bierze udział prawie cztery tysiące czołowych aktywistów organizacji ZSCh. Na Zjazd przybył Prezydent RP tow. Bolesław Bierut w towarzystwie Premiera tow. J. Cyrankiewicza i wicepremierów tow. A. Zawadzkiego i ob. A. Korzyckiego. Na Zjazd przybyli również Marszałek Sejmu ob. Wł. Kowalski, wicemarszałkowie tow. R. Zambrowski, tow. S. Szwalbe i ob. W. Barcikowski, Marszałek Żymierski, Przewodniczący KERM tow. Minc, prawie wszyscy ministrowie, prezes NIK tow. Jóźwiak, przewodniczący KCZZ tow. Ochab, przedstawiciele władz partyjnych, delegacje central spółdzielni i organizacji społecznych. W obradach uczestniczy również delegacja radziecka kołchoźników. Po zagajeniu obrad przez prezesa ZSCh ob. Stefana Ignara, przemówił do delegatów Prezydent Rzeczypospolitej.

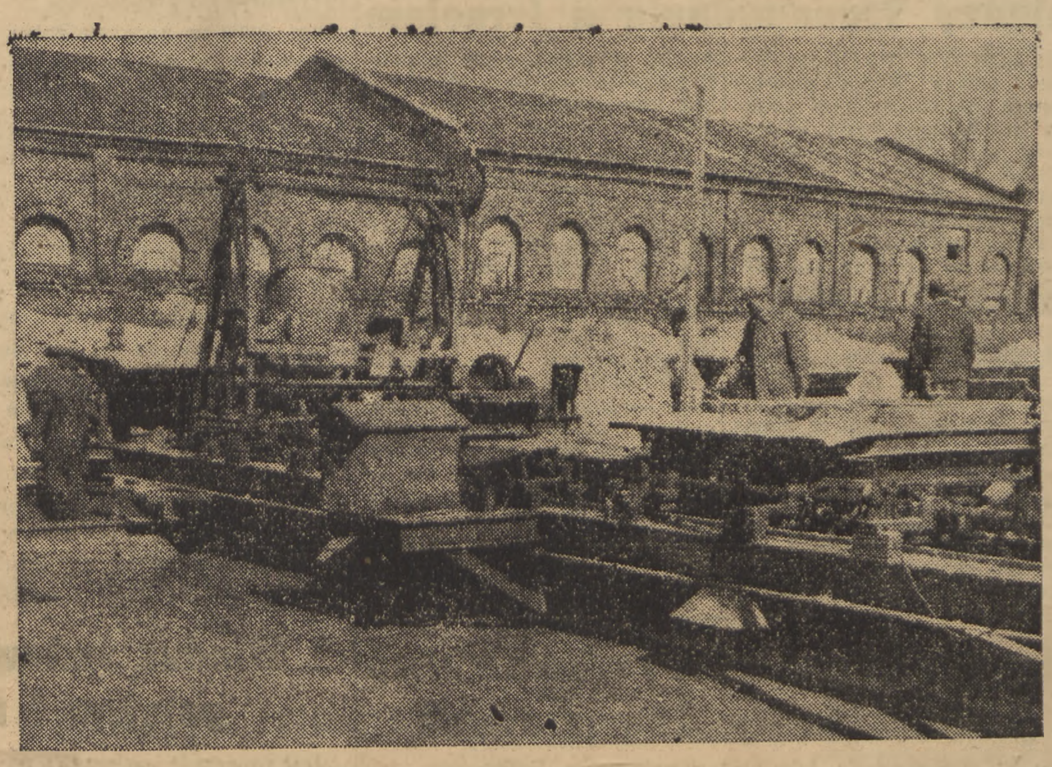
Obywatele!

Zjechaliście z całej Polski, aby radzić o sprawach wsi i o pracy Waszej organizacji — Związku Samopomocy Chłopskiej. Witam Was gorąco i serdecznie w imieniu naszego Państwa, w imieniu Rządu, w imieniu całej Rzeczypospolitej.

Sprawy, nad którymi będziecie obradować, interesują głęboko cały naród polski. Przed wsią polską, przed milionowymi masami chłopów pracujących stanęło dziś olbrzymie zadanie: przebudować i ulepszyć życie wsi polskiej, podnieść dobrobyt i kulturę mas ludowych. Trzeba, aby znikła wreszcie i aby znikła raz na zawsze — nędza, ciemnota i zacofanie wsi. Trzeba, aby nasza ziemia ojczysta dawała rolnikowi takie plony, na jakie pozwala dzisiejsza wiedza ludzka i technika.

(Dokończenie na str. 2)

Wynalazki budowniczych trasy W—Z



Przy pracach na trasie W — Z zastosowano maszynę do betonowania, ubijania i równania powierzchni, skonstruowaną przez inżynierów i robotników pracujących przy budowie trasy W — Z. Maszyna ta zastępuje pracę 220 robotników. Na fotografii maszyna podczas pracy na najdalej wysuniętym odcinku trasy W — Z (nowy odcinek ulicy Zygmuntowskiej)

Dyktatura i obozy koncentracyjne po rozwiązaniu parlamentu w Syrii

(a) TEL AVIV (PAP) — Jak doniosła rozgłośnia w Damaszku pertraktacje prowadzone przez generała Husni Es Zaima, który dokonał kilka dni temu zamachu stanu — z przedstawicielami syryjskich partii poli...ych, w celu utworzenia no... rządu nie dały wyników. ...im zawiadomił przewod...o parlamentu syryjskie...a El Khuri, że parla... zostaje rozwiązany i że ...ona zostaje „komisja ...tucyjna", która „opracu...ojekt nowej konstytucji ... ordynacji wyborczej". Da... wyborów do parlamentu będ... ustalona w późniejszym ...inie. Es Zaim oświadczył również, że będzie odtąd sprawował funkcje prezydenta republiki i będzie miał prawo wydawania dekretów z mocą ustawy. Zamiast rady ministrów ustanowiona będzie „rada dyrektorów generalnych".

Z Damaszku donoszą, że gen. Es Zaim wyasygnował z funduszów państwowych odpowiednie kredyty na utworzenie obozów koncentracyjnych dla więźniów politycznych.

Do Damaszku przybyli specjalni wysłannicy króla Transjordanii, króla Egiptu i rządu irackiego, którzy odbyli rozmowy z gen. Es Zaimem i oświadczyli mu, że jego rząd został uznany przez ich kraje.

Pod presją Waszyngtonu Londyn ogranicza wymianę z Europą Wschodnią

LONDYN (PAP). Brytyjski minister handlu zagranicznego ...arold Wilson zakomunikował ...v Izbie Gmin, że wywóz całe...o szeregu towarów do krajów ...uropy wschodniej będzie wy...magał począwszy od dnia 8 ...wietnia uprzedniego zezwole.... Lista tych towarów, o rze...mo strategicznym znaczeniu ...ostała już ogłoszona.

W brytyjskich kołach gospodarczych wyrażany jest pogląd, że decyzja rządu brytyjskiego zapadła pod presją Waszyngtonu, który dąży do jak najdalej idącego ograniczenia wymiany handlowej pomiędzy krajami marshallowskimi a Zw. Radzieckim i państwami demokracji ludowej.

Przedstawienie «Fantazego« w Państwowym Teatrze Polskim

W rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego

(a) W dniu 3 kwietnia br. jako w setną rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego, odbyło się w Państwowym Teatrze Polskim uroczyste przedstawienie „Fantazego".

Na przedstawienie przybył minister kultury i sztuki, ob. St. Dybowski, wiceminister kultury i sztuki, tow. Włodzimierz Sokorski, wiceminister oświaty, ob. Eugenia Krassowska, przedstawiciele świata nauki i sztuki oraz młodzież akademicka i szkolna.

Przedstawienie poprzedziło przemówienie wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, Jarosława Iwaszkiewicza.

1.500.000 specjalistów wyszkolą wyższe uczelnie ZSRR

(a) MOSKWA (PAP) — W dniu 2 kwietnia na XI Zjeździe Komsomołu zakończyła się dyskusja nad referatem sprawozdawczym Komitetu Centralnego.

Na plenarnym posiedzeniu wygłosił przemówienie minister szkolnictwa wyższego ZSRR Kaftanow, który stwierdzając, że radzieckie uczelnie wyższe powinny w ciągu najbliższych 10—15 lat wyszkolić około 1.500.000 specjalistów z wyższym wykształceniem, podkreślił, że kształcenie we wszystkich dziedzinach nauki powinno być podporządkowane jednemu celowi: wychowaniu nowego człowieka radzieckiego, wolnego do przeżytków starego świata, nieugiętego bojownika o zwycięstwo komunizmu, przezwyciężającego wszystkie trudności.

Zjazd jednogłośnie powziął uchwałę, aprobującą linię polityczną oraz pracę praktyczną KC WLKZM.

Z kolei referat o pracy Komsomołu w szkole wygłosiła sekretarz KC Komsomołu Jerszowa, która wskazała, że Zw. Radziecki zdecydowanie realizuje program oświaty powszechnej wtedy, gdy w krajach kapitalistycznych setki milionów dzieci ludu pozostają poza murami szkół. W okresie między X i XI Zjazdem WLKZM ilość komsomolców w szkole wzrosła 5,5 razy. Wydawnictwa WLKZM „Młoda Gwardia" i „Dietgiz" ogłosiły drukiem w ostatnich dwóch latach książki dla dzieci i młodzieży o łącznym nakładzie 75.000.000 egzemplarzy. W Zw. Radzieckim wychodzą 34 dzienniki i czasopisma dla dzieci o łącznym nakładzie 2.000.000 egzemplarzy.

Po referacie Jerszowej przemawiał przewodniczący centralnej rady radzieckich związków zawodowych Kuzniecow, który stwierdził, że radzieckie związki zawodowe prowadzą olbrzymią pracę wśród młodzieży robotniczej, kształcąc setki młodych fachowców i nowatorów przemysłu. W roku bieżącym w obozach pionierskich, organizowanych przez związki zawodowe, spędzi wakacje 2.500.000 dzieci.

Będziemy pogłębiać i umacniać sojusz robotniczo-chłopski

Przebieg pierwszego dnia obrad III Krajowego Zjazdu ZSCh

Na III Krajowy Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej zjechali ze wszystkich gmin i powiatów chłopi - delegaci, wybrani w czasie ostatniej kampanii wyborczej. Reprezentują oni chłopów mało i średniorolnych — podstawową masę chłopów polskich. Przez trzy dni delegaci w liczbie prawie czterotysięcznej radzić będą nad najżywotniejszymi zagadnieniami wsi polskiej, nad nowymi zadaniami Związku, nad nowym statutem swej organizacji oraz dokonają wyboru nowych władz naczelnych ZSCh.

U wejścia na tereny na Służewcu witają przybywających rzędy flag. Wszędzie widnieją transparenty z hasłami Zjazdu.

Olbrzymia hala udekorowana jest zwisającymi aż do ziemi biało - czerwonymi, czerwonymi i zielonymi flagami, na których tle odcinają się emblematy ZSCh — kłos wpleciony w zębate koło.

Z balkonów spływają dziesiątki transparentów. Tuż u wejścia widnieje hasło: „Przez współzawodnictwo pracy podniesiemy produkcję drobnych i średnich gospodarstw". Socjalistyczna przebudowa wsi zapewni ludności wiejskiej kulturę i dobrobyt".

Na zielonym tle za trybuną prezydium — Orzeł Polski w czerwonym otoku. Poniżej — portret Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

W rogach hali ustawione są kioski wydawnictw ludowych: RSW „Prasy", „Wiedzy i Książki" PIWR-u oraz specjalne stoisko Komitetu Upowszechniania Książki.

Na długo przed otwarciem Zjazdu na salę przybywają grupy delegatów ZSCh, zajmując miejsca na dole i na balkonach. Uwagę zwracają delegacje robotnicze, a szczególnie — górników z Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego, metalowców z fabryki „Ursus" oraz robotników z zakładów przemysłowych w Chorzowie.

Jest jeszcze chwila przed rozpoczęciem obrad. Można pomówić z delegatami.

Rozmawiamy z tow. Jakubem Ćwikielem ze wsi Siary, z rzeszowskiego — gospodarzem na 2 ha, aktywistą samopomocowym od początku istnienia ZSCh. Jest zadowolony z rezultatów pracy w swoim powiecie.

Mamy koło gospodyń wiejskich w każdej gminie, 7 spółdzielczych ośrodków maszynowych, 9 spółdzielni gminnych i szeroko tuż postawione współzawodnictwo pracy. Musimy jeszcze tylko „wywalczyć" więcej nawozów sztucznych.

Tow. Ćwikiel prosi — ściskając dłoń na pożegnanie — o zwrócenie uwagi na rozbijacką robotę proboszcza z gromady Bystra.

Krótka rozmowa z przodownicą pracy ob. Anielą Mazur z gromady Racławice. Entuzjazmuje się ona ostatnimi wynikami hodowli bydła czerwonego i kur zielono - nóżek. Skarży się na kłopoty z kosztami założenia instalacji elektrycznej we wsi.

Przez chwilę rozmowy z ob. Adelą Gliniak z Tryciczy pod Przeworskiem i trzeba zajmować miejsca.

Około godz. 10 na salę przybywają członkowie Rządu, przedstawiciele partii politycznych, liczni działacze robotniczy i chłopscy.

Witani długotrwałymi oklaskami zajmują miejsca w pierwszych rzędach foteli: Marszałek Sejmu ob. Kowalski, wicemarszałkowie: tow. Zambrowski, ob. Barcikowski i tow. Szwalbe, wicepremierzy: tow. Zawadzki i ob. Korzycki, Marszałek Polski Żymierski, minister Rolnictwa i R. R. ob. Dąb-Kocioł.

Serdeczną, długotrwałą owację zgotowali zebrani wchodzącym na salę przedstawicielom kołchozów radzieckich.

Powitanie Prezydenta RP

O godz. 10.30 przybywa Prezydent RP tow. Bolesław Bierut w towarzystwie tow. premiera Cyrankiewicza, przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego tow. min. Minca i tow min. Mijala. Prezydenta witają przed halą wicemarszałek Sejmu tow. Zambrowski i prezydiu Zarządu Głównego ZSCh z ob. prezesem Ignarem na czele.

Gdy Prezydent, przy dźwiękach hymnu narodowego, wchodzi na salę obrad, zebrani wstają i witają Głowę Państwa długotrwałą owacją i okrzykami „Niech żyje".

Przemówienie prezesa ZSCh

Obrady zagaja prezes ZSCh ob. Stefan Ignar. Mówca nakreślając cele Zjazdu stwierdza:

Zadanie nasze jest wielkie, chodzi tu bowiem o dobrobyt i kulturę wsi, chodzi o budowanie Polski sprawiedliwej i gospodarnej.

Obok rządu robotniczo-chłopskiego za osiągnięcia w gospodarce i kulturze odpowiedzialne są masowo zrzeszenia społeczne, do jakich należy Związek Samopomocy Chłopskiej, Związki Zawodowe Robotników zrzeszone w KCZZ i organizacje spółdzielcze oraz Związek Młodzieży Polskiej, przygotowujący młode siły do wszystkich dziedzin pracy społecznej.

Po przemówieniu wstępnym prezes Ignar wita przybyłych na zjazd.

Wypełniona po brzegi olbrzymia sala Ujeżdżalni na Służewcu rozbrzmiewa ponownie entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami na cześć Prezydenta RP, Premiera, Marszałka Sejmu, Marszałka Wojska Polskiego, członków Rządu, Partii, organizacji zawodowych i społecznych oraz gości.

Niech żyje Prezydent robotników i chłopów! Niech żyje wojsko polskie wyrosłe z ludu! Niech żyje wieczysta przyjaźń ze Związkiem Radzieckim! — lecą z trybun okrzyki.

Szczególnie serdecznie witana jest delegacja radzieckich kołchoźników z Bohaterem Pracy Socjalistycznej i Pionierem Ruchu Kołchoźnianego na Ukrainie, ob. Dubkowieckim na czele.

W prezydium Zjazdu, wybranym przez aklamację, zasiadają czołowi aktywiści ruchu Samopomocy Chłopskiej, prezesi i członkowie władz centralnych ZSCh i Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska" (CRS), przewodniczący kół powiatowych, gromadzkich i przodownicy pracy na roli, witani owacyjnie przez zgromadzonych delegatów.

(Dokończenie na str. 2)

Sygnatariusze paktu atlantyckiego są bezsilni wobec argumentów ZSRR

Memorandum radzieckie wywołało olbrzymie wrażenie na świecie

(a) Memorandum rządu radzieckiego, skierowane do sygnatariuszy paktu atlantyckiego, wywołało olbrzymie wrażenie na całym świecie. Dzienniki, stojące na usługach rządów, które postanowiły podpisać pakt, nie mogąc odeprzeć słuszności argumentów, zawartych w memorandum, usiłują ukryć przed swoimi czytelnikami jego treść. Prasa postępowa, solidaryzuje się całkowicie z oświadczeniem radzieckim i stwierdza, że pakt atlantycki jest paktem agresywnym, skierowanym przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, sprzecznym z Kartą ONZ i zobowiązanami międzynarodowymi.

FRANCJA

Znany publicysta Pierr Courtade w dzienniku „L'Humanite" pisze m. in.: „Memorandum radzieckie zawiera nieodparte zarzuty przeciwko paktowi atlantyckiemu. Pakt ten nie gwarantuje bezpieczeństwa na wypadek jedynie możliwej agresji — agresji niemieckiej. Wręcz przeciwnie w ramach paktu atlantyckiego odbywa się odbudowa przemysłu wojennego Niemiec Zachodnich, na którą minister spraw zagranicznych Schuman oficjalnie udzielił swej zgody w Waszyngtonie na dwa dni przed podpisaniem paktu.

Pakt atlantycki — pisze w zakończeniu Courtade — burzy podstawy przymierza ze Zw. Radzieckim, podważa ONZ, obarcza kraj olbrzymim ciężarem zbrojeń i przynosi utratę wolności politycznej Francji".

BELGIA

Dziennik „Ce Soir" zamieścił memorandum pod wielkim nagłówkiem: „Rząd radziecki demaskuje agresywny charakter paktu atlantyckiego".

Organ parti komunistycznej „Drapeau Rouge" komentując memorandum radzieckie pisze: „Zw. Radziecki nie zagraża nikomu. Wszelkie układy zawarte przez ZSRR są skierowane wyłącznie przeciwko ewentualnej agresji ze strony Niemiec. Natomiast pakt północno-atlantycki ma charakter wybitnie agresywny i stanowi naruszenie Karty Narodów Zjednoczonych oraz umów brytyjsko - radzieckiej i francusko - radzieckiej.

SZWECJA

Wszystkie dzienniki szwedzkie zamieściły na widocznym miejscu streszczenie memorandum rządu radzieckiego. Dziennik „Ny Dag" zaopatruje memorandum tytułem: „Rząd radziecki demaskuje podżegaczy wojennych". „Imperialiści zapomnieli o nauce, którą otrzymały Niemcy hitlerowskie".

WŁOCHY

Dziennik „Republica" ogłosił pod wielkim nagłówkiem pełny tekst memorandum rządu radzieckiego do sygnatariuszy paktu atlantyckiego. Również inne pisma włoskie zamieściły obszerne streszczenia memorandum radzieckiego na widocznych miejscach. Pełny tekst memorandum ukazał się w 4 wydaniach dziennika „Unita" jednocześnie w Mediolanie, Turynie, Rzymie i Genui.

HOLANDIA

Prasa holenderska poświęca wiele uwagi memorandum rządu radzieckiego w sprawie paktu atlantyckiego. Dziennik kół gospodarczych „Algemein Handelsblad" zamieszcza tekst memorandum na pierwszej stronie pod nagłówkiem: „Rząd radziecki stwierdza, że pakt atlantycki jest sprzeczny z Kartą ONZ".

AUSTRIA

W kołach policznych Wiednia memorandum rządu ZSRR wywołało olbrzymie wrzenie. Press stwierdza, że zawiera ono poważne ostrzeżenie pod adresem partnerów paktu atlantyckiego

KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ

Memorandum radzieckie odbiło się również szerokim echem w prasie krajów demokracji ludowej. Czechosłowacka opinia publiczna widzi w memorandum nowy niezbity argument, demaskujący zbrodnicze zamysły, skierowane przeciwko pokojowi ze strony przedstawicieli imperializmu amerykańskiego.

Dzienniki bułgarskie podkreślają, że pakt jest sprzeczny z zasadami Karty ONZ, że ma on charakter agresywny i jest skierowany przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

„Memorandum rządu radzieckiego — pisze dziennik „Izgrew" — jest nowym potężnym bodźcem dla narodów miłujących pokój w ich walce o ten pokój".

Polska protestuje przeciw używaniu gazów bojowych w Grecji

(a) LAKE SUCCESS (PAP).— Stały delegat Polski do ONZ, dr Suchy, w liście, skierowanym do sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych, złożył protest przeciwko używaniu przez armię ateńską w walkach z oddziałami demokratycznymi środków i metod bojowych, gwałcących układy międzynarodowe.

Delegat Polski zwrócił uwagę sekretarza generalnego na doniesienia prasy amerykańskiej z Grecji o używaniu przez wojska faszystowskie gazów bojowych, wskazując na oficjalne dokumenty, stwierdzające, że w ramach dostaw amerykańskich dla reżimu ateńskiego znajdują się gazy dostarczone przez Departament Armii USA.

Pogrzeb pułkownika radzieckiego który padł w walce o Polskę

Dnia 3 bm. odbyła się w Sierpcu ekshumacja i uroczysty pogrzeb nieznanego pułkownika wojsk radzieckich, poległego w walkach o wyzwolenie Polski.

Zwłoki pułkownika zostały przetransportowane z prowizorycznej mogiły w Chamsku (pow. sierpecki) i złożone na specjalnym, urządzonym cmentarzu żołnierzy radzieckich w Sierpcu. W uroczystości pogrzebowej wzięli m. in. udział: przedstawiciel Rządu wojewoda warszawski ob. Dura, przedstawiciel Prezydium Rady Ministrów ob. Filipowicz, przewodniczący WRN ob. Lipert oraz przedstawiciel Wojska Polskiego gen. dyw. Bordziłowski.

W żałobnej uroczystości wzięli również udział: przedstawiciel Armii Radzieckiej płk. Własow oraz przedstawiciel Sztabu Marszałka Rokossowskiego płk. Dmitrusienko.

Na długo przed przemarszem konduktu żałobnego na trasie pogrzebu zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców Sierpca i okolicznych wsi, aby złożyć ostatni hołd poległemu w walce o wyzwolenie Polski żołnierzowi Armii Radzieckiej. Uroczystość przemieniła się w olbrzymią manifestację, której ludność dała wyraz swej głębokiej wdzięczności dla bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Nad trumną pułkownika przemówił wojewoda warszawski oraz przedstawiciel Armii Radzieckiej pułkownik Własow, który m. in powiedział: „Wspólnie przelana krew przez żołnierzy polskich i radzieckich w walce z najeźdźcą hitlerowskim, to najsilniejsza spójnia między naszymi narodami w walce o pokój, w walce o ustrój sprawiedliwości społecznej, w walce o dobrobyt mas pracujących".

Podpisanie rozejmu między Transjordanią a Izraelem

(e) LONDYN (PAP). Jak podaje z wyspy Rodos agencja Reutera, najważniejszym punktem podpisanego tam w niedzielę, pomiędzy Transjordanią a Izraelem, rozejmu jest włączenie do układu części terytorium wschodniej Palestyny, zajmowanego przez wojska irackie. Poważniejsze zmiany linii demarkacyjnej przeprowadzono w rejonie tzw. „trójkąta irackiego" z korzyścią dla wojsk żydowskich. W zamian za to Izrael zgodził się na pewne ustępstwa wobec Transjordanii w rejonie Hebronu — Morza Martwego.

W najbliższym czasie utworzona będzie specjalna mieszana komisja, która zajmie się sprawą wolnego dostępu do świętych miejsc w Jerozolimie, a przede wszystkim do Ściany Płaczu w starej części miasta. Odcinki te pozostają chwilowo pod kontrolą wojsk transjordańskich.

Rozjemca ONZ dr Bunche wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił, że rozejm zawiera w istocie dwa układy, albowiem obejmuje również tereny zajmowane przez wojska Iraku. Powszechną uwagę zwrócił fakt oficjalnego nazwania Transjordanii w tekście rozejmu „Haszemickim Królestwem Jordanu". Nazwa taka — zdaniem obserwatorów politycznych — wskazywałaby na uznanie przez ONZ pewnych arabskich części Palestyny za wchodzące w skład terytorium Transjordanii.

Rozejm nie wymaga ratyfikacji i wszedł natychmiast w życie.

Plan oszczędnościowy administracji przedsiębiorstw komunalnych

(a) W Ministerstwie Administracji Publicznej w Warszawie odbyła się narada naczelników wydziałów samorządowych i przedstawicieli samorządu, poświęcona opracowaniu tez do planu oszczędnościowego na r. 1949 r. w administracji i gospodarce komunalnej.

Obradom przewodniczył dyrektor Biura Inspekcji MAP — Janowski. Komisarz Oszczędnościowy dla administracji i gospodarki komunalnej. W konferencji wziął również udział podsekretarz stanu MAP wiceminister Baranowski.

Referaty wygłoszone przez prezydenta m. Bydgoszczy — Twardzickiego oraz dyrektorów Dep. Samorządowego MAP — Paulisza, Dep. Przedsiębiorstw — Olewińskiego i wicedyr. Biura Inspekcji MAP. — Porowskiego wywołały żywą dyskusję, w której omówiono kierunki racjonalizacji i źródła oszczędności we wszystkich dziedzinach administracpi w przedsiębiorstwach samorządowych.

W wyniku obrad wypracowane zostały wytyczne do ogólnokrajowego planu oszczędnościowego administracji i gospodarki komunalnej.

Pierwszy dzień obrad III Krajowego Zjazdu ZSCh

(Dokończenie ze str. 1)

Prezes Ignar prosi ob. Prezydenta RP o zabranie głosu.

Przy dźwiękach hymnu narodowego na mównicę wchodzi Prezydent Rzeczypospolitej. Pochylają się sztandary. Zrywa się ponowna burza oklasków i owacji. Przemówienia Prezydenta RP zebrani słuchają w natężonym skupieniu. Padają słowa ważkie i tchnące zrozumieniem i miłością dla sprawy chłopskiej.

Gdy Prezydent mówi o siłach władzy ludowej, które tkwią w idei socjalizmu, w przyjaźni z narodami ZSRR i krajami demokracji ludowej, rozlegają się okrzyki, podchwytywane natychmiast przez wszystkich, na cześć Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Po przemówieniu Prezydenta Bieruta nastąpiło uroczyste wręczenie sztandaru ogólnopolskiego ZSCh chorążemu ob. St. Więckiewiczowi, z pow. Wadowice. Wręczenia dokonał Prezydent Bierut, który powiedział przy tym: „Wręczam Wam sztandar ogólnopolski Związku Samopomocy Chłopskiej, który niech Was prowadzi do walki i zwycięstwa w odbudowie wsi polskiej".

Z dźwiękiem ostatnich słów Prezydenta RP delegaci podchwytują wraz z orkiestrą pieśń chłopską: „Gdy naród do boju..."

Po przemówieniu Prezydenta RP, głos zabrał, gorąco witany, ob. min. Dąb - Kocioł, którego przemówienie podajemy na str. 3.

Następnym mówcą był przewodniczący KCZZ, tow. Ochab. Tekst przemówienia podajemy na str. 3.

Po przemówieniu tow. Ochaba, przerywanym burzliwymi oklaskami i okrzykami — zabrał głos, szczególnie serdecznie witany, przewodniczący delegacji radzieckiej, Bohater Pracy, Dubkowiecki (tekst przemówienia na str. 3).

W dalszym ciągu obrad zebrani wysłuchali referatu ob. Ignara, na temat zadań ZSCh na obecnym etapie i referatu tow. E. Pszczółkowskiego na temat dorobku spółdzielczości wiejskiej.

Godziny wieczorne delegaci spędzili w teatrach i kinach stolicy.

W kilku zdaniach

Sąd wojskowy w Salonikach skazał na karę śmierci 12 demokratów greckich, oskarżonych o udzielanie pomocy partyzantom. W Trypolisie na Peloponezie władze faszystowskie skazały na śmierć 27 wziętych do niewoli żołnierzy armii demokratycznej.

*

Delegacja polskich intelektualistów na konferencję w obronie pokoju w N. Jorku złożyła wieniec na grobie Ignacego Paderewskiego na cmentarzu wojskowym Arlington w Waszyngtonie.

*

W N. Jorku trwa strajk kierowców taksówek. Z ogólnej liczby 11 tys. taksówek kursuje tylko kilkaset, należących do łamistrajków.

*

Pracownicy poczt i telegrafów okręgu paryskiego postanowili wysłać delegację do premiera Queuille z żądaniem podwyżki płac. W wypadku odmowy pracownicy postanowili odbyć 24 godzinny straj ostrzegawczy. Związki zawodowe metalowców ogłosiły wspólny komunikat, w którym zapowiadają, że dzień 12 kwietnia będzie dniem walki metalowców o wprowadzenie w życie umów zbiorowych.

Chłop stał się czynnym współtwórcą i budowniczym Polski Ludowej

Przemówienie Prezydenta Bieruta — wygłoszone na III Krajowym Zjeździe ZSCh

(Dokończenie ze str. 1)

Trzeba, aby dziecko chłopskie miało dostęp do wszystkich szczebli oświaty i nauki. Trzeba wyrwać jak najszybciej milionowe masy mało i średniorolnego chłopstwa z dotychczasowego upośledzenia gospodarczego i kulturalnego. Oto wielkie, historyczne zadanie, które stoi dziś przed naszym pokoleniem, które stoi przed Polską Ludową.

Wydźwigniemy wieś polską z wiekowego zaniedbania

Czy możliwe i realne jest zadanie wydźwignięcia wsi polskiej z zaniedbania, w którym żyła od szeregu wieków?

Czy mamy dość sił i czy mamy dostateczne środki, aby zadanie tak olbrzymie wykonać?

Jest jeszcze wielu ludzi, którzy z powątpiewaniem kiwają głowami, gdy się mówi o lepszej przyszłości i o przebudowie naszego życia na poziomie znacznie wyższym od dzisiejszego, gdy się mówi o szybkim wzroście dobrobytu i bogactwa naszego kraju. Są to ludzie małej wiary i nie głębokiej myśli, którzy nie rozumieją wielkich przemian, jakie przeżywa dziś Polska Ludowa. Ludziom tym winniśmy powiedzieć: otwórzcie oczy i spójrzcie na to co się dzieje dookoła Was: w ciągu 4 lat Polska odrodziła się z ruin, ze spalonych wsi i miast, a oto życie pulsuje już dziś w niej wartko i mocno, jak nigdy przedtem. Dymią kominy odbudowanych fabryk i budują się nowe zakłady przemysłowe, jakich nigdy przedtem Polska nie miała. Po raz pierwszy w dziejach wsi syn chłopa lub córka — siadają na traktor i auto, zaprzęgając maszyny do obsługi chłopskich pól. Dziś to się zaczyna, a za kilka lat warkot motorów na polach chłopskich będzie szedł w zawody z warkotem maszyn w mieście przemysłowym. Coraz większe ilości nawozów sztucznych użyźniają już dziś i użyźniać będą coraz obficiej pola chłopskie. W rolnictwo polskie zaczynają wkraczać lepsze narzędzia, nowa technika i nowa organizacja, oparta na bardziej nowoczesnych metodach uprawy rolnej i hodowli. Zadanie wydźwignięcia wsi z wielowiekowego upośledzenia polega na tym, aby te nowe i skromne jeszcze zaczątki wyższej techniki i lepszej uprawy rozszerzyć na całą wieś polską. Jest to zadanie całkowicie wykonalne w nowych warunkach, w których żyje dziś Polska Ludowa. Jakież to są warunki?

Władza ludowa — to władza potężna i niepokonana

Jest to przede wszystkim nasza władza ludowa, którą po raz pierwszy w dziejach Polski sprawuje chłop i robotnik, sprawuje lud pracujący, rzeczywisty i sprawiedliwy gospodarz tej ziemi. A władza ludowa — to władza potężna i niepokonana. Jej siłą bowiem jest jedność i wola milionów ludzi pracy, jej siłą jest sojusz chłopów i robotników, jej siłą jest wielka idea nowego ustroju sprawiedliwości społecznej, idea socjalizmu. Jej siłą jest głęboka i niezłomna przyjąźń z narodami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, którym Polska zawdzięcza wyzwolenie z niewoli hitlerowskiej. Jej siłą jest sojusz i współpraca z krajami demokracji ludowej, które tak jak my budują podwaliny pod nowy ustrój społeczny, wolny od krzywdy i wyzysku. Jej siłą jest walka o pokój i postęp ogólnoludzki, walka o sprawiedliwość, o najszlachetniejsze i twórcze dążenia człowieka. Władza ludowa jest podstawą i oporą, gwarantującą pełną możliwość pomyślnego wydźwignięcia kraju i wydźwignięcia wsi polskiej z dotychczasowego zacofania gospodarczego i kulturalnego.

Przestawimy gospodarkę rolną na tory gospodarki planowej

Drugim warunkiem pomyślnej przebudowy naszego życia i szybkiego marszu naprzód jest planowa działalność unarodowionego przemysłu, transportu i wszystkich uspołecznionych działów naszej gospodarki. Planowa działalność gospodarcza umożliwia szybkie uprzemysłowienie Polski, rozbudowę tych fabryk, które są niezbędne dla kraju, regulowanie produkcji przemysłu zgodnie z potrzebami rolnictwa. Planowa gospodarka usuwa bezrobocie, zapewnia systematyczny wzrost dobrobytu i przyspiesza ogólny rozwój gospodarki i kultury narodu.

Czy istnieje możliwość stopniowego przestawienia również gospodarstw chłopskich na tory gospodarki planowej, która jest warunkiem wyższego poziomu i rozwoju, warunkiem unowocześnienia rolnictwa, jego wyższej techniki, jego mechanizacji?

Istnieje taka możliwość stopniowego przestawienia drobnej gospodarki chłopskiej na gospodarkę planową, bardziej wydajną i bardziej korzystną dla małorolnych i średniorolnych chłopów. Możliwość tę stwarza rozwój spółdzielczych form samopomocy chłopskiej oraz planowa pomoc państwa ludowego dla drobnego i średniego rolnictwa w oparciu o spółdzielczość. Zw. Samopomocy Chłopskiej, jako organizacja drobnego i średniego chłopstwa ma już poważne wyniki w swej dotychczasowej pracy nad rozwojem różnorodnych form spółdzielczości wiejskiej. Przykładem tej pracy są spółdzielcze ośrodki maszynowe, których liczba dosięga już 2 tysięcy, jest coraz liczniejsza sieć gminnych spółdzielni rolniczych, są różnorodne zrzeszenia branżowe, to pierwsze organizujące się spółdzielnie produkcyjne. Obecny Kongres Związku Samopomocy Chłopskiej nakreśli niewątpliwie sposoby rozszerzenia i wzmocnienia aktywności Związku w tej dziedzinie.

Wzrosła siła i aktywność Związku Samopomocy Chłopskiej

Związek Samopomocy Chłopskiej jest nową, masową i bezpartyjną organizacją chłopskich mas pracujących. W Polsce sanacyjnej chłopi mało i średniorolni nie mieli i nie mogli mieć takiej organizacji. Powstała ona dopiero w Polsce Ludowej. Jest ona wyrazem nowej roli chłopa pracującego w Polsce jako współgospodarza kraju, jako czynnego twórcy i budowniczego naszego Państwa Ludowego, jako rzeczywistego sojusznika klasy robotniczej w budowaniu nowego ustroju społecznego. W ciągu ostatnich trzech lat szeregi Waszej organizacji, Obywatele Delegaci, zwiększyły się dwukrotnie. Nie ulega wątpliwości, że dalszy wzrost Związku Samopomocy Chłopskiej będzie jeszcze szybszy i wierzę, że Związek Wasz zjednoczy rychło w swych szeregach olbrzymią większość chłopów pracujących, że skupi w pracy nad podniesieniem poziomu życia wsi polskiej setki tys. kobiet oraz masy najczynniejszej i pełnej gorącego zapału młodzieży wiejskiej. Rosnąca aktywność Waszej organizacji przyczyniać się będzie coraz bardziej do ożywienia życia kulturalnego mas chłopskich, do upowszechnienia oświaty i czytelnictwa, do likwidacji analfabetyzmu. Wasze osiągnięcia w dziedzinie podniesienia poziomu życia gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej budzić będą głęboką radość wśród mas pracujących całej Polski, pomnożą zdobycze i siły twórcze całego narodu.

Sojusz robotniczo-chłopski to siła naszej władzy ludowej

Wśród klasy robotniczej naszego kraju zrodziła się wspaniała inicjatywa umocnienia łączności ze wsią w postaci wyjazdów delegacji fabrycznych na wieś w celu pomocy fachowej w remoncie maszyn i narzędzi rolniczych, bądź też dla wspólnych wystąpień artystycznych lub kulturalnych. Poszczególne koła Związku Samopomocy Chłopskiej zorganizowały ze swej strony wyjazdy chłopów w odwiedziny do robotniczych ośrodków pracy na zaproszenie związków lub rad zakładowych. Tego rodzaju bezpośrednia łączność i pomoc wzajemna robotników i chłopów jest niezwykle cenna i posiada doniosłe znaczenie. Umacnia ona sojusz robotniczo - chłopski — podstawę naszej władzy ludowej, gwarancję naszego szybkiego marszu ku coraz lepszej przyszłości. Pragnąłbym wyrazić życzenie, aby Związek Samopomocy Chłopskiej współdziałając jak najściślej z robotniczymi związkami zawodowymi rozwijał śmiałą i wszechstronną inicjatywę w kierunku rozwoju tych form łączności między miastem i wsią.

Twórczą pracę przeciwstawiamy knowaniom podżegaczy wojennych

Obywatele Delegaci! Kongres Wasz zbiera się w okresie gdy na terenie międzynarodowym rozwija się i wzmacnia akcja mas pracujących w walce o zabezpieczenie trwałego pokoju, w walce przeciwko knowaniu podżegaczy wojennych. Międzynarodowe koła imperialistów czynią wszystko, aby utrzymać świat w napięciu nerwowym, które ułatwia wielkim monopolistom ciągnięcie dodatkowych zysków z uległości i zależności od nich słabszych państw i rządów. Jak spekulant, który przez rozsiewanie plotek i paniki wśród naiwnych stara się wytworzyć zamęt w systemie zaopatrzenia, aby w tym zamęcie nabić sobie kieszenie — podobnie koła imperialistyczne, tworząc coraz nowe pakty i dzieląc świat na przeciwstawne sobie obozy, marzą o nabiciu złotem swych kieszeni na świadomie kształtowanej koniunkturze wojennej i nowej próbie zbrodniczej walki imperialistycznej o panowanie nad światem. Te knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych budzą oburzenie mas pracujących i protesty uczciwych i postępowych ludzi we wszystkich krajach świata. Polskie masy pracujące skupione są w twórczym wysiłku nad odbudową i rozbudową gospodarczą swego kraju. Z równym oburzeniem potępiamy zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych i łączymy się z wielkim ruchem mas pracujących całego świata w walce o trwały pokój i szczerą współpracę międzynarodową.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest wkładem w budowę pokoju

Obywatele! Na Kongresie obecnym gości delegacja chłopska z ZSRR przybyła po raz pierwszy w odwiedziny do chłopów polskich. Pragnę serdecznie powitać wraz z Wami naszych gości i wyrazić za ich pośrednictwem głęboką wdzięczność za niezwykłą i wspaniałą gościnność, z jaką delegacje chłopów polskich były przyjmowane niedawno przez rząd i chłopów zaprzyjaźnionej z nami Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Chłopi polscy, którzy zwiedzili Ukrainę Radziecką i zapoznali się z życiem i osiągnięciami kołchoźników radzieckich są zdumieni wynikami ich pracy oraz wysokim poziomem ich życia. Wynieśli oni bogate doświadczenia ze swego pobytu w gościnie u chłopów ukraińskich. Niewątpliwie podzielą się oni swymi wrażeniami z uczestnikami obecnego Kongresu. Pragnęlibyśmy, aby i nasi goście radzieccy czuli się u nas dobrze i odnieśli jak najlepsze wrażenia z pobytu w naszym kraju.

Coraz bliższa przyjaźń i współpraca między naszym narodem i narodami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz krajów demokracji ludowej jest symbolem i przykładem nowych pokojowych i twórczych stosunków międzynarodowych, które zdolne są stworzyć i rozwijać wolne demokratyczne narody w warunkach władzy ludu pracującego. Wzajemna pomoc i poszanowanie wolności, wymiana wzajemna doświadczeń gospodarczych i twórczych osiągnięć kulturalnych — oto formy tego współżycia międzynarodowego, które są obce i niedostępne dla krajów, znajdujących się pod panowaniem rządów imperialistycznych.

Obywatele! Umacniajmy tę przyjaźń braterską wyzwolonych z niewoli imperialistycznej narodów, która jest niezłomną oporą twórczej współpracy międzynarodowej i niezawodnym środkiem w walce o trwały pokój świata!

Umacniajmy jedność i sojusz robotników i chłopów, najtrwalszy fundament władzy ludu pracującego Polski, podstawę siły i rozkwitu naszej Ojczyzny!

Życzę serdecznie Waszym obradom jak najpomyślniejszych wyników.

Niech żyje Związek Samopomocy Chłopskiej!

Przyjazd delegacji związkowców CSR

Dnia 3 bm. w godzinach rannych przybyła do Warszawy delegacja centrali czechosłowackich związków zawodowych — URO. W ciągu 6-dniowego pobytu w Polsce delegacja zapozna się z działalnością Komisji Centralnej Związków Zawodowych z organizacją naszego ruchu zawodowego, współzawodnictwem pracy i z metodami oszczędnościowymi. Goście czechosłowaccy zwiedzą ośrodki przemysłowe w Warszawie, Łodzi i Katowicach.

Akademia ku czci Słowackiego w Moskwie

(a) MOSKWA (PAP) — W poniedziałek 4 kwietnia, w Centralnym Domu Pracowników Sztuki w Moskwie odbędzie się uroczysta akademia ku czci Słowackiego, zorganizowana przez Związek Pisarzy Radzieckich, Komitet Słowiański ZSR[illegible] Wszechzwiązkowe Towarz[illegible] Łączności Kulturalnej z [illegible]nicą.

Zwycięskie siły chińskiej armii ludowej

(a) LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że chińskie wojska ludowe zajęły miasto Sin - Yang, położone około 450 km na zachód od Nankinu.

W prowincji Hupei wojska ludowe osiągnęły miasto Kingmen ok. 220 km na zachód od Hankou. Poza tym wojska ludowe atakują miasto Anking, położone na północnym brzegu rzeki Jan - Tse, 280 km na południowy zachód od Nankinu. Walki toczą się na przedmieściach Ankingu.

W czwartą rocznicę wyzwolenia Węgier

(a) BUDAPESZT (PAP). W związku z czwartą rocznicą wyzwolenia Węgier dzienniki budapeszteńskie zamieściły liczne artykuły podkreślając, że tylko dzięki wysiłkom mas pracujących i dzięki poczuciu wolności nowe, demokratyczne Węgry mogły szybko podnieść się z ruin i zniszczeń wojennych.

Zwycięski Związek Radziecki, któremu Węgry zawdzięczają wolność, uszanował siły, które dotychczasowi władcy uciskali — siły postępu i twórczej pracy oraz stał się wypróbowanym i silnym przyjacielem Węgier.

Całe społeczeństwo węgierskie — stwierdza prasa budapeszteńska — z entuzjazmem wita potężny ruch w obronie pokoju, który jednoczy setki milionów ludzi i którego najsilniejszą podporą jest Związek Radziecki.

Zaostrzenie ustaw antyrobotniczych w USA

(a) WASZYNGTON (PAP) — Izba Reprezentantów w dalszym ciągu „bada" ustawę w sprawie uchylenia antyrobotniczego ustawodawstwa Tafta-Hartley'a, przy czym szanse uchylenia tej ustawy są obecnie minimalne. Jeden z najbardziej reakcyjnych członków Izby Richard Nixon oświadczył, że ma nadzieję przeforsowania ustawy zaostrzającej przepisy ustawodawstwa Tafta - Hartley'a. Nixon popierany jest przez kongresmanów republikańskich oraz demokratów z Południa.

Wszystko więc wskazuje na to, że wbrew przyrzeczeniom przedwyborczym prezydenta Trumana przepisy antyrobotnicze i antystrajkowe w Stanach Zjednoczonych nie będą złagodzone.

St. Zjednoczone montują blok śródziemnomorski

(e) RZYM (PAP). Powołując się na miarodajne źródła dziennik „La Voce Republicana" stwierdza, że niedawna podróż do Madrytu sekretarza włoskiej rady ministrów Andreotti'ego wiązała się z zagadnieniem stworzenia bloku śródziemnomorskiego. Główne „filary" tego bloku mają stanowić Włochy, Hiszpania i Turcja.

Amerykański Departament Stanu wysunął już rok temu propozycję zmontowania takiego bloku nad Morzem Śródziemnym.

Sojusz robotniczo-chłopski podstawą zwycięstwa w walce o socjalizm

Przemówienie przewodniczącego KC ZZ tow. Ochaba wygłoszone na III Krajowym Zjeździe ZSCh

Obywatele i Towarzysze! Bracia i Siostry!

W imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, w imieniu 3 i pół miliona robotników i pracowników umysłowych, witam serdecznie Wasz Zjazd i przekazuję Wam, a za Waszym pośrednictwem milionowym masom chłopstwa pracującego, nasze braterskie, bojowe, proletariackie pozdrowienie. (Oklaski).

Klasa robotnicza przywiązuje wielką wagę do Waszych obrad, które niewątpliwie będą wywierać głęboki wpływ na dalszy rozwój naszej gospodarki narodowej, naszej walki o lepszy ustrój. Klasa robotnicza czuje się nierozerwalnie związana z milionowymi masami chłopskimi, nie tylko dlatego, że większość tej klasy robotniczej wyrosła z chłopstwa pracującego, przede wszystkim z biedoty wiejskiej, ale czuje się związana z Wami tą długoletnią walką całych pokoleń ludu pracującego, przeciw wspólnym wrogom, przeciw obszarnikom i pijawkom kapitalistycznym.

Razem w Wami walczyliśmy z przeklętym reżimem sanacyjnym, razem z Wami walczyliśmy z bestialskim okupantem hitlerowskim, razem z Wami budowaliśmy fundamenty nowej, robotniczo - chłopskiej Polski. Razem z Wami walczymy dziś o utrwalenie pokoju, o dobrobyt ludu pracującego, o kulturę dla mas robotniczo - chłopskich. Razem z Wami maszerujemy ku wyższym formom ustrojowym — ku socjalizmowi.

W walce tej związki zawodowe, zgodnie ze wskazaniami historycznymi Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, starają się zrobić wszystko, aby przyśpieszyć rozwój gospodarczy naszego kraju, aby rozwinąć jak najszerzej współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo to ogarnęło już znaczną część klasy robotniczej co najmniej milion robotników bierze w nim udział, podnosząc wydajność pracy, podnosząc bogactwo naszego narodu.

W roku bieżącym kładziemy szczególny nacisk na to, aby zwalczać wszelkie przejawy marnotrawstwa i nieładu w naszej gospodarce, aby zaoszczędzić w roku bież. sto kilkadziesiąt miliardów złotych i znaleźć przez to nowe środki na budowę nowych fabryk, nowych domów mieszkalnych, nowych szkół, szpitali itd.

Nie można potrzeb i wielkich zadań gospodarczych i wytwórczych zrealizować bez równoczesnego rozwinięcia szerokiej roboty kulturalno - oświatowej.

Z własnej praktyki, z życia wiemy z jakimi trudnościami boryka się Wasza chłopska bratnia nam organizacja w rozwinięciu roboty kulturalno - oświatowej, dlatego też na ostatnim Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych uchwaliliśmy, aby z naszych środków przeznaczyć w formie braterskiej pomocy na rozwinięcie Waszej pracy kulturalno - oświatowej sumę 100.000.000 zł.

Będziemy rozwijać, zgodnie ze wskazówkami. Ob. Prezydenta, ruch łącznościowy miasta ze wsią, będziemy zacieśniać sojusz robotniczo - chłopski, w którym widzimy gwarancję wspólnego naszego zwycięstwa.

Jakże tępi i śmieszni są ci politykierzy zagraniczni, którym zdaje się, że poprzez oszczerczą propagandę radiową, czy poprzez szeptaną propagandę, potrafią podważyć sojusz robotniczo - chłopski, — ten sojusz, który rodził się na polach bitew z niemieckim okupantem, który rodził się w ogniu walk klasowych przeciwko obszarnikom i kapitalistom, który rodził się w trudnej odbudowie Polski ze zgliszcz i ruin.

Życzymy Wam, bracia chłopi, ażebyście w roku bieżącym jak najlepiej wykonali trudne zadania przed Wami stojące.

Klasa robotnicza ze swej strony może Was zapewnić, że nie będziemy szczędzić sił, aby wykonać w pełni i przedterminowo plan produkcyjny roku 1949.

Doświadczenie mówi nam, że zobowiązania klasy robotniczej znajdują pełne pokrycie w faktach. Jesteśmy głęboko przekonani, że i w roku bieżącym klasa robotnicza z nadwyżką i przedterminowo wypełni plany produkcyjne, — że zapewnimy również wsi polskiej stałą dostawę dziesiątek tysięcy traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów włókienniczych, materiałów budowlanych, wszelkich produktów, których wieś polska potrzebuje dla zakończenia odbudowy i dla dalszej rozbudowy.

Współpraca robotnika i chłopa polskiego umocni światowy front pokoju i postępu, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki.

Życzę Wam, obywatele i towarzysze, aby obrady Wasze przyczyniły się do dalszego rozwoju Waszej potężnej organizacji, która wraz ze związkami zawodowymi, wraz z całym ludem pracującym, będzie pracować, aby w sile i szczęściu rozkwitła nasza Ludowa Polska — Ojczyzna Ludu pracującego.

ZSCh musi powiązać swe wysiłki z całokształtem gospodarki planowej

Przemówienie min. Dąb-Kocioła — wygłoszone na III Krajowym Zjeździe ZSCh

W wyniku przejęcia władzy przez robotników i chłopów w Polsce dokonywują się na każdym odcinku naszego życia gospodarczego i społecznego wielkie i trwałe przemiany.

W krótkim okresie czasu własną pracą, wysiłkiem i ofiarnym poświęceniem robotnika, chłopa i inteligenta pracującego i dzięki mądrej polityce władzy ludowej oraz pomocy bratniego Związku Radzieckiego, uzyskaliśmy wielkie wyniki w odbudowie kraju i w usuwaniu zniszczeń wojennych. Wśród ogromu pracy, związanej z odbudową kraju, wśród wielu zagadnień, jakie przed Polską Ludową stawiało szybko toczące się życie, nie potrafiliśmy się czasami ustrzec od niebezpieczeństwa naporu wrogich elementów, co spowodowało, że na czele niektórych placówek społecznych i samorządowych na wsi, stały elementy obce klasowo masom pracującym Polski.

Skutek był taki, że reprezentację wsi w niektórych Radach Narodowych i w Oddziałach Związku Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczości wiejskiej itp., objęli bogacze wiejscy.

Było to niesłuszne, bo 90 proc. ludności wiejskiej — to chłopi małorolni i średniorolni i tym przede wszystkim przysługiwało prawo reprezentowania ogółu mieszkańców wsi.

Ten stan rzeczy musiał być zmieniony. W roku zeszłym we wszystkich instytucjach takich, jak Związek Samopomocy Chłopskiej, w Radach Narodowych, w spółdzielczości wiejskiej, dokonano reorganizacji władz, których treścią było usunięcie bogaczy wiejskich z władz i organów tych instytucji i wprowadzenia na ich miejsce rzeczywistych reprezentantów wsi, tj. mało i średniorolnych chłopów.

Związek Samopomocy Chłopskiej jako Organizacja Chłopów, małorolnych i średniorolnych powołany jest do tego, aby kontrolować wszelkie przejawy życia gospodarczego na wsi i ten obowiązek musi być jednym z naczelnych zadań ZSCh.

Podniesienie zamożności gospodarczej, a przeto i kultury małych i średnich gospodarstw chłopskich, to jedno z najistotniejszych zadań Waszego Związku.

Jednym z takich konkretnych i aktualnych zadań, to podjęta przez Rząd akcja podniesienia hodowli przede wszystkim bydła i trzody chlewnej, środkami do realizacji tej akcji są: stałe i opłacalne ceny, obniżki w podatku gruntowym, zwiększona opieka weterynaryjna oraz pomoc w postaci kredytów na zakup inwentarza, paszy i na meliorację.

Dziś, kiedy każdy robotnik w fabryce stara się o to, aby jak najwięcej wyprodukować, aby normę swej pracy jak najbardziej przekroczyć, nie może znaleźć się ani jeden chłop, który by nie starał się o powiększenie produkcji żywca, mleka lub innych artykułów żywnościowych, który by nie rozumiał, że akcja hodowlana jest nie tylko dla niego dobrodziejstwem, ale, że to również ważne zadanie społeczne, za którego należyte wykonanie każdy chłop — rolnik, honorem swoim wobec całego narodu odpowiada.

Rozwijający się przemysł wprowadzi unowocześnienie rolnictwa, pozwoli na zmechanizowanie pracy w rolnictwie, a przez to jej ułatwienie i zwiększenie jej wydajności.

W końcu sześcioletniego planu pracować będzie na wsi 60 tysięcy traktorów.

Pojawiają się nowe nieznane wielu rolnikom naszym — maszyny rolnicze, kombajny, maszyny do sprzętu i pielęgnacji ziemiopłodów itp.

Równocześnie szeroko rozwinie się spółdzielczość na wsi, Dziś jeszcze nie zdajemy sobie wszyscy dokładnie sprawy z tego, jak wielkie znaczenie będą miały spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, w których wszystko będzie mógł chłop najkorzystniej sprzedać, a również najłatwiej nabyć. — One przybliżą wieś do miasta.

Do tych przemian na wsi potrzeba nam fachowców jak: traktorzystów, monterów, mechaników, spółdzielców, buhalterów, agronomów itp. Tych dać musi przede wszystkim wieś, Wy i wasze dzieci musicie się kształcić.

Do wzrastającej stale mechanizacji wsi dostosowana musi być nowa forma organizacji gospodarki na wsi, która jedynie gwarantuje podniesienie produkcji rolnej, a tym samym podniesienie dobrobytu chłopa.

I na tym to odcinku wielkie są zadania Związku Samopomocy Chłopskiej. Zadania te, to nie tylko zastosowania najbardziej właściwych form spółdzielczości produkcyjnej i umiejętne ich zrealizowanie w praktyce, ale przede wszystkim wiadome i konsekwentne przerabianie tak głęboko tkwiącego w naturze wsi konserwatyzmu — tego hamulca każdego postępu.

Przechodzenie z gospodarki indywidualnej na zespołową będzie się u nas odbywało powoli i tylko dobrowolnie, w miarę narastania świadomości wśród chłopów o jej wyższości nad gospodarkę indywidualną i w miarę wzrostu produkcji traktorów i maszyn rolniczych.

Chcąc przyśpieszyć likwidację zacofania gospodarczego wsi musimy nie tylko dążyć do szybkiego podniesienia produkcji rolnej, ale również do wydatnego obniżenia jej kosztów, aby w ten sposób zaoszczędzone sumy zużyć na przyśpieszenia ogromnych inwestycji, jakich wymaga nasze rolnictwo. Jednym słowem musimy oszczędzać, a możliwości uzyskania oszczędności w rolnictwie są ogromne, a ich wartość sięgać może wielu dziesiątków miliardów złotych rocznie.

Oszczędzać to nie znaczy jednak zaciskać pasa, jak to wmawiano nam przed wojną — przeciwnie, oszczędzać to znaczy walczyć z marnotrawstwem po to, aby właśnie lepiej żyć, aby właśnie więcej inwestować.

Wchodzimy w okres w którym każda złotówka ma swoją wartość i znaczenie. Odbudowa kraju wymaga wielkiego wysiłku finansowego od całego narodu. Nie wolno, aby miliardy złotych przez bezmyślność i niedbalstwo były wdeptywane w błoto.

Czas najwyższy, aby zagadnienie oszczędności w rolnictwie jasno i twardo postawić, a do tego w pierwszym rzędzie powołany jest Związek Samopomocy Chłopskiej.

W swej działalności rolnictwo polskie i jego społeczna reprezentacja Zw. Samopomocy Chłopskiej ma szerokie oparcie w polityce gospodarczej i finansowej Państwa.

Sama pomoc finansowa Rządu, na takie akcje jak: siewna, likwidacja odłogów, ośrodki maszynowe, melioracje, odbudowa wsi, pomoc dla gospodarstw osadniczych i poparcelacyjnych, przebudowa ustroju rolnego, wyniosła w latach 1944—1948 — 96 miliardów zł. Sumy te stale wzrastały i wzrastać będą w dalszym ciągu.

„Dzisiejszy zjazd chłopów z całej Polski, poświęcony sprawom podniesienia gospodarczego i społecznego wsi jest tym widomym znakiem spokoju, w jakim budujemy lepszą przyszłość naszego narodu",

Pod przewodnictwem klasy robotniczej radziecki chłop zbudował nowe życie

Przemówienie przewodniczącego delegacji kołchoźników radzieckich Dubkowieckiego — wygłoszone na III Krajowym Zjeździe ZSCh

Obywatele Delegaci! Chłopi i Chłopki!

Pozwólcie przekazać Wam gorące, braterskie pozdrowienia od radzieckich kołchoźników, od chłopów i chłopek Związku Radzieckiego, pozwólcie podziękować Wam serdecznie za zaproszenie radzieckiej delegacji na Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej.

Chłopów radzieckich łączy z chłopami polskimi stara przyjaźń. Razem walczyliśmy przeciw caratowi, przeciw jarzmu pańszczyzny i wyzyskowi obszarników.

Razem prowadził nas do tej walki Wielki Lenin.

Ponad 30 lat minęło od historycznego dnia, kiedy socjalistyczna Rewolucja Październikowa wyzwoliła chłopów naszego kraju z wiekowej niewoli obszarników.

Nazajutrz po zwycięstwie rewolucji chłopi otrzymali bezpłatnie do użytkowania od Państwa Radzieckiego ponad 150 milionów ha ziemi, nie licząc ziemi, która znajdowała się w rękach chłopów do rewolucji.

Radzieccy chłopi pod przewodnictwem klasy robotniczej stali się twórcami nowego, wolnego, szczęśliwego życia.

Niemieccy faszyści dążyli do przywrócenia pańszczyźnianych stosunków w naszym kraju. Chcieli ujarzmić i wytępić narody słowiańskie. Armia Radziecka rozgromiła niemieckich faszystów i wyzwoliła narody Europy od zarazy faszystowskiej.

Zwycięstwo osiągnęliśmy dzięki mądremu kierownictwu największego stratega wszystkich czasów, naszego ukochanego Wodza Józefa Wissarionowicza Stalina.

Z uczuciem radości i zachwytu witamy Was, chłopów i cały lud pracujący wyzwolonej Polski. Dziś polscy chłopi pod kierownictwem swojej klasy robotniczej stali się panami swojego losu.

Gospodarka Związku Radzieckiego weszła w okres wielkiego rozwoju

Obywatele Delegaci

Wojna przyniosła naszej gospodarce olbrzymie straty. Niemiecko - faszystowscy najeźdźcy wytępili lub wywieźli do Niemiec 7 milionów koni, 17 milionów bydła rogatego, 20 milionów świn i 27 miln. owiec i kóz.

Straty, jakie poniosły same tylko kołchozy, wynoszą 181 miliardów rubli.

Miliony ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Zdawało się, że trzeba będzie długich dziesiątków lat, by zagoić te straszne rany zadane naszej gospodarce.

Ale kraj radziecki posiada olbrzymie możliwości. Państwo radzieckie opiera się o zasady społecznej własności środków produkcji i o gospodarkę planową. Ludzi radzieckich przenika gorąca miłość do swojej ojczyzny.

Natychmiast po zakończeniu wojny rząd radziecki zatwierdził powojenny, pięcioletni plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej.

Plan ten z powodzeniem wykonujemy.

Gospodarka narodowa Związku Radzieckiego weszła w okres nowego potężnego rozwoju a chłopi radzieccy odnieśli wielkie sukcesy w dziedzinie rozwoju gospodarki rolnej.

Mimo strat wojennych rolnictwo odnosi ogromne sukcesy

Już w ubiegłym roku ogólne zbiory zbóż w naszym kraju wyniosły ponad pół miliarda ton, tzn. osiągnęły niemal poziom przedwojenny, a inne płody — mimo posuchy w niektórych okręgach nad Wołgą — okazały się wyższe niż w latach przedwojennych.

W ubiegłym roku obszar zasiewów w naszym kraju wzrósł o 12 i pół miliona ha, w tej liczbie powierzchnia zasiewów pszenicy wzrosła o ponad 9 milionów ha.

Wielkie sukcesy osiągnęliśmy również w dziedzinie rozwoju hodowli.

W każdym kołchozie istnieją specjalne formy hodowlane, dla bydła należącego do kołchozu. Nasze sukcesy w rozwoju uspołecznionej hodowli ilustruje fakt, że w roku ubiegłym stan pogłowia bydła rogatego zwiększył się o 23 proc., świń o 70 proc., owiec i kóz o 16 proc. i koni o 15 proc.

Kołchoźnicy posiadają prócz tego w swych indywidualnych zagrodach krowy, owce i konie, trzodę chlewną, ptactwo, ule itd.

Przed kolektywizacją około jedna trzecia gospodarstw chłopskich nie posiadała krów. Obecnie nie ma kołchoźnika, któryby nie posiadałby własnej krowy.

Nasze sukcesy w dziedzinie odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki rolnej zawdzięczamy przede wszystkim temu, że rząd radziecki, Wszechzwiązkowa Partia Komunistyczna i osobiście towarzysz Stalin poświęcają jak największą uwagę potrzebom mas chłopskich.

Wystarczy wspomnieć, że w ubiegłym roku rolnictwo otrzymało od państwa 3 razy więcej traktorów, dwa razy więcej samochodów i dwa razy więcej maszyn rolniczych, niż w roku 1940.

Najważniejsze prace rolne w gospodarstwach kolektywnych przeprowadza się, korzystając z pomocy stacji maszynowo - traktorowych, których posiadamy już ponad 8 tysięcy. Pracują one w gospodarstwach kolektywnych na zasadzie bardzo dogodnych umów. Poziom mechanizacji gospodarki rolnej wzrasta z roku na rok. W przyszłym roku, tzn. pod koniec realizacji powojennego planu 5-letniego, prace uprawne na roli zostaną zmechanizowane w 90 proc. — siewne w 75 proc., a sprzęt w czasie żniw w 55 proc. zostanie dokonany przy pomocy kombajnów.

Zdobycze nauki i techniki — sojusznikiem pracy kołchoźnika

W całym naszym kraju trwa obecnie wielka akcja o podniesienie poziomu socjalistycznego rolnictwa. Coraz szerzej stosowane są w kołchozach najbardziej nowoczesne metody techniki rolniczej.

Przodujący ludzie wsi radzieckiej opracowali nowe sposoby uprawy roślin. Szeroko rozpowszechniły się takie metody pracy w rolnictwie, jak sztuczne zapylanie, przekształcanie ziarna ozimego w jare, nowe sposoby wysiewu, zasilanie nawozami itd.

Już w roku bieżącym wszystkie zasiewy zbóż zostaną dokonane przy użyciu wysokowartościowych nasion selekcyjnych. Stare, mało urodzajne gatunki zastąpi się przez nowe, lepsze, bardziej wydajne.

Z roku na rok zwiększa się stosowanie nawozów sztucznych, fosforowych, azotowych i potasowych. W wielu gospodarstwach kolektywnych wprowadzono już, a w innych wprowadza się, prawidłowy płodozmian łąkowo - polowy. W związku z tym prowadzone są wielkie prace mające na celu zwiększenie zasiewu koniczyny, lucerny, łubinu i innych roślin w zależności od warunków lokalnych.

Nasze powodzenia osiągnięte w dziedzinie odbudowy i rozwoju gospodarki rolnej są wynikiem czynnego udziału chłopów w walce o wysoką kulturę rolną. W całym kraju chłopi współzawodniczą między sobą o osiągnięcie najwyższych urodzajów i najwyższych wskaźników hodowlanych; znajduje to swój wyraz w listach kołchoźników i pracowników ośrodków maszynowych, skierowanych do towarzysza Stalina.

W listach tych pracownicy rolnictwa podejmują wobec całego kraju zobowiązania podniesienia poziomu urodzajów i rozwoju hodowli. Wykonanie tych zobowiązań uważane jest za sprawę honoru każdego chłopa - kołchoźnika.

Państwo radzieckie wysoko ocenia pracę chłopów. Kołchoźnicy otrzymują za przekroczenie planu poważne premie w naturze. Przodujący ludzie wsi radzieckiej cieszą się szacunkiem całego społeczeństwa. Za wielkie osiągnięcia w rolnictwie rząd nadaje przodownikom rolnictwa honorowy tytuł — bohatera pracy socjalistycznej i inne najwyższe odznaczenia państwowe. W wyniku tego, plany gospodarcze w rolnictwie są nie tylko wykonywane, ale stale przekraczane. W skład naszej delegacji wchodzi m. in. 11 bohaterów pracy socjalistycznej.

Państwo radzieckie popiera wszelkie poczynania, aby udostępnić chłopom najnowsze osiągnięci nauki i techniki rolniczej.

Człowiek radziecki zwyciężył i opanował przyrodę

Uczeni nasi w swych pracach naukowych biorą pod uwagę praktyczne wyniki, uzyskane przez przodowników pracy wsi radzieckiej. W tym połączeniu nauki z praktyką tkwią ogromne możliwości stałego rozwoju rolnictwa.

Nasz uczony Miczurin stworzył podstawy rewolucyjnego postępu w naukach agronomicznych. Mówił: „Nie należy oczekiwać łaski od przyrody, należy ją samemu brać". Rozwijając naukę Miczurina, wybitny uczony, akademik radziecki Łysenko opracował metody zwiększenia urodzajów. Metody te są na obecnie szeroko stosowane. M. in. opracował sposób otrzymywania wysokich urodzajów zbóż za pomocą przemiany ziarna ozimego na jare. Również według jego systemu sadzi się na Ukrainie kartofle latem, w tamtejszych warunkach gwarantuje to wysokie zbiory. Obecnie pod kierownictwem Łysenki rozpowszechnia się specjalne gatunki pszenicy wieloczłonowej, której każdy kłos waży przynajmniej 6 — 7 razy więcej, niż kłos zwykły.

Z inicjatywy towarzysza Stalina rząd radziecki opracował śmiały plan ochronnego zalesienia olbrzymich przestrzeni stepowych, rozpowszechnienia płodozmianu polowo - łąkowych i budowy na tych obszarach stałej sieci irygacyjnej. W ciągu 15 lat leśne pasy ochronne mają być zasadzone na przestrzeni 6 milionów ha — ilustruje to rozmach planu.

Leśny pas ochronny od Saratowa do Astrachania po obu stronach Wołgi będzie miał szerokości — 100 km i długości 900 km. Leśnymi pasami ochronnymi obsadzi się również tereny kołchoźnicze. Już w jesieni ubiegłego roku założono je na przestrzeni 200 tys. ha. W wielu miejscowościach podjęto zobowiązania by wykonać plan zalesienia w ciągu 5 — 6 lat zamiast, jak przewidywano, w ciągu 15 lat.

Państwo i Partia zapewnia opiekę i pomoc kołchozom

Opowiem Wam teraz o naszym kołchozie, p. n. „Zdobycze Października", znajdującym się w okręgu kijowskim, w powiecie talinowskim.

Podobnie jak i inne kołchozy na Ukrainie również nasz znalazł się pod okupacją niemiecką. Barbarzyńcy niemieccy rozgrabili jego bogactwo. Nie zostawili ani jednej sztuki bydła, ani jednego konia, ani jednego wołu. Zdewastowali gospodarstwo, rozgrabili urządzenia. Pola opustoszały i zarosły chwastem.

Natychmiast po wyzwoleniu Ukrainy, rozpoczęła się odbudowa kołchozów. Nawet w tych ciężkich czasach, kiedy Państwo musiało rzucić na front dla zwycięstwa wszystkie siły i środki materialne, okazywało ono olbrzymią pomoc kołchoźnikom.

W wyniku tej pomocy i pełnej samozaparcia pracy kołchoźników kołchoz „Zdobycze Października" już w 1945 r. zakończył odbudowę. Powstały z gruzów wszystkie zabudowania, osiągnięto przedwojenny stan pogłowia i uprawiono cały obszar ziemi ornej. Plon zbóż w 1947 r. osiągnął 17,6 q z jednego hektara i 394 q z jednego ha uprawy buraków cukrowych.

Życie kołchoźników stało się znowu dostatnie. Na przykład rodzina kołchoźnika Grzegorza Jermołajewicza Błasienko otrzymała w tym roku od kołchozu 55 q ziarna, 6 q cukru i 10 tys. rubli, nie licząc owoców i jarzyn.

Prócz tego rodzina ta, jak i wszystkie inne rodziny w kołchozie posiada swoją działkę przyzagrodową, która jest dla niej źródłem dodatkowego dochodu.

Gospodarka kołchozu rozwija się z roku na rok. Zbudowano wodną elektrownię o sile 400 KW, która zasila prądem elektrycznym nie tylko domy mieszkalne kołchoźników, ale pomaga przy młóceniu, przy czyszczeniu ziarna, robotach kowalskich i stolarskich, wodociągach, przygotowaniu paszy dla bydła itp. Mieszkańcy kołchozu podjęli na bież. rok zobowiązanie osiągnąć na obszarze 600 ha zbiory zbóż 22 q z 1 ha oraz 400 q z 1 ha uprawy buraków cukrowych.

Jesteśmy przekonani, że wykonamy te zobowiązanie.

Niedawno przyjechała do naszego kołchozu delegacja chłopów polskich, którym opowiedzieliśmy o naszych zdobyczach i zamiarach. Zobaczyli oni jak żyjemy. Z wielką radością członkowie naszego kołchozu przyjęli zaproszenie na Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej.

Drodzy Przyjaciele, delegacja chłopów radzieckich z całego serca życzy pomyślności bratniemu narodowi polskiemu. Życzymy naszym braciom chłopom polskim wielkich sukcesów w ich walce o szczęśliwe, radosne życie.

Niech żyje sojusz robotników i chłopów!

Niech żyje wieczna przyjaźń między narodami radzieckimi i polskimi!

Niech żyje demokratyczny rząd Rzeczypospolitej Polskiej!

Niech żyje nasz wielki Wódz i przyjaciel towarzysz Stalin!

Premie dla pionierów akcji „H" w Rzeszowskiem

(e) W obecności przedstawicieli władz, partii i miejscowego społeczeństwa odbyło się w gromadzie Orzechowice, pow. Przemyśl, uroczyste wręczenie 10.000 zł premii pionierowi akcji „H", Franciszkowi Banasiewiczowi, który jako małorolny chłop gospodarujący na 3 ha ziemi pozostawał w ciężkich warunkach materialnych, pierwszy w tej gromadzie zakontraktował 3 sztuki trzody chlewnej, pociągając swoim przykładem szereg mało i średniorolnych gospodarzy.

Podobna uroczystość odbyła się w gromadzie Głogowiec, gm. Tryńcza, gdzie premię 10.000 zł otrzymał Jan Chciuk, prezes zarządu gromadzkiego ZSCh, który zorganizował kontraktację trzody chlewnej na terenie swej gromady tak, iż w połowie ub. miesiąca osiągnęła ona 100 proc. rocznego planu.

RADIO

WTOREK — 5 KWIETNIA

5,10 — Sygnał czasu 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 17.45, 20.00, 23.00 — wiadomości. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.30 Muzyka rozrywkowa. 9.30 „Daleko od Moskwy" W. Ażajewa. 8.50 Muzyka. 9.30 Wszechnica radiowa. 9.50 Przerwa. 12.20 „Na swoją nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.10 Przerwa. 15.30 „Jak mierzono czas — pogadanka. 15.50 Muzyka. 15.55 „Kobiety Francji walczą o pokój i równouprawnienie". 18.15 Młodzi amatorzy muzyki przed mikrofonem. 16.50 Wydawnictwa oświatowe. 16.45 Koncert popularny. 17.30 Audycja TPŻ. 18.15 Kwartet smyczkowy. 19.00 Audycja wojskowa. 19.25 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej. 19.50 Wszechnica radiowa. 20.55 Muzyka popularna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Muzyka z Krakowa. 23.10 Muzyka poważna. 24.00 Koniec audycji.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład: R.S.W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-26. Sekretarz Redakcji 8-52-29. Dział zagraniczny 8-52-65. Dział krajowy 8-71-79.
Centrala: 8-32-28, 8-31-86, 8-52-50, 8-37-53, 8-71-80.
PRENUMERATA: Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata tygodniowa od 10 egz. na jeden adres (partyjna) zł 75.—, zagraniczna zł 300.—
Konto PKO — Nr I-174. Przy zgłaszaniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Smolna 12. tel. 8-29-84. Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-23.
Druk. Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa", ul. Smolna 10. B-73206

Na ringach w kraju

Porażka »Gwardii« warszawskiej w Gdańsku

„GWARDIA" (GDAŃSK — „GWARIA" (W-wa) —10:6

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem w Gdańsku spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski „Gwardia" Warszawa — „Gwardia" Gdańsk zakończyło się nieoczekiwanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 10:6. Gospodarze byli lepiej przygotowani kondycyjnie.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gospodarze): w muszej — Mikołajczewski wygrał na punkty z Patorą; w koguciej — Pęk przegrał na punkty z Szatkowskim; w piórkowej — Gołyński wygrał na punkty z Kukulakiem; w lekkiej — Antkiewicz wygrał nieznacznie na punkty z Komudą; w półśredniej — Iwański zwyciężył wysoko na punkty Borowicza; w średniej — Kwiatkowski przegrał wyraźnie na punkty z Kolczyńskim; w półciężkiej — Rudzki przegrał przez poddanie się w pierwszej rundzie z Szymurą; w ciężkiej — Flisikowski wygrał na punkty z Archadzkim.

W ringu sędziował mgr Kowalski z Poznania; na punkty Urbanowicz (Poznań). Ćwikliński (Śląsk) i Golański (Łódź). Organizacja zawodów sprawna. Widzów 3 tysiące.

ZRYW — BATORY 10:6

ŁÓDŹ. W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie łódzki „Zryw" pokonał KS „Batory" 10:6. Z ringu sędziował mgr. Kiełczyński (Gdynia), na punkty Kupfersztejn (Warszawa), Kaleński (Warszawa) i Szor (Rzeszów). Widzów około 1.500 osób

Po ogłoszeniu wyniku w wadze koguciej, w której Czarnecki wygrał z Kempą, kierownictwo „Batorego" zamierzało wycofać drużynę z dalszych walk, jednak po interwencji delegata PZB złożono oficjalny protest odnośnie werdyktu i kontynuowano walki.

Wyniki walk stały na dość słabym poziomie technicznym. Najlepszym pięściarzem na ringu okazał się Nowara, który zademonstrował doskonałą formę.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy „Zrywu"): w wadze muszej: Stasiak wypunktował młodego Osieckiego;

W wadze koguciej: Czarnecki wygrał nieznacznie na punkty z Kempą.

W piórkowej: Zajączkowski przegrał wysoko na punkty z Bazarnikiem;

W lekkiej: Krawczyk wygrał na punkty z Ponantą;

W półśredniej: Kijewski przegrał ze Sznajdrem;

W średniej: Taborek przegrał wysoko na punkty z Nowarą;

W półciężkiej: Wojnowski zwyciężył Kolonkę;

W ciężkiej: Niewadził wypunktował Kubicę;

GEDANIA — ZJEDNOCZENIE 11:5

BYDGOSZCZ. Mecz o mistrzostwo Ligi bokserskiej, rozegrany w Bydgoszczy między drużynami „Gedanii" i miejscowego „Zjednoczenia", zakończył się zwycięstwem „Gedanii" w stosunku 11:5.

Wyniki techniczne (zawodnicy „Gedani" na pierwszym miejscu):

w wadze muszej — Soczewiński pokonał przez k.o. w pierwszym starciu Lipińskiego; w koguciej — Klein zremisował z Kowalewskim; w piórkowej Antkowiak przegrał na punkty z Krużą. Obaj zawodnicy walczyli nieczysto i chaotycznie i otrzymali upomnienia; w lekkiej — Kudłacik pokonał na punkty Baranowskiego; w półśredniej — Musiał wypunktował Dreżewskiego; w średniej Chychła wygrał przez poddanie się Sosnowskiego w drugim starciu; w półciężkiej — Rajski przegrał z Gnatem. Rajski otrzymał dwa upomnienia, co zaważyło o jego porażce; w ciężkiej — Białkowski zdobył punkty walkowerem.

Sędziowali: w ringu Zawadowski (Łódź); na punkty Welt (Warszawa), Łukaszewski (Śląsk) i Chrostowski (Wrocław). Widzów 2.500.

POZNAŃ — ŚLĄSK 13:3

POZNAŃ. W ramach jubileuszu 25-lecia Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego rozegrane zostało spotkanie bokserskie, między reprezentacjami juniorów Śląska i Poznania, które zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny Poznania w stosunku 13:3. Wynik nie odpowiada przebiegowi walk, gdyż drużynę Śląska skrzywdzono w wadze lekkiej, w której sędziowie przyznali zwycięstwo Wytykowi nad Braklerem. Ślązak zasłużył przynajmniej na wynik remisowy. Ogólny poziom walk był dobry.

Wyniki techniczne: w wadze papierowej — Manelski (P) zwyciężył pewnie na punkty Szymczaka (Ś); w muszej — w najładniejszej walce dnia, Liedtke (P) odniósł minimalne zwycięstwo punktowe nad ambitnie walczącym Grzywoczem II; w koguciej — Ścigała pokonał na punkty Tyńskiego (Ś); w piórkowej — Adamski (P) uległ na punkty Brzezińskiemu (Ś); w lekkiej — Wytyk (P) wypunktował Breklera (Ś); w półśredniej — Kazimierczak (I) zwyciężył minimalnie na punkty Maciejewskiego; w średniej — Kupczyk (P) wypunktował Gajdzika (Ś), w półciężkiej — Talarczyk (P) zremisował z Krzemińskim (Ś).

W ringu sędziował Nowakowski z Warszawy; na punkty Maciejewski (Warszawa), Dziura (Śląsk) i Misiorny (Poznań).

Widzów około 2 tys.

Kula skacze 79 m. w Zakopanem

ZAKOPANE. Przy doskonałych warunkach atmosferycznych i terenowych rozegrano w Zakopanem na Krokwi konkurs skoków o puchar Związku Pracowników Pensjonatów i Hoteli. W konkursie wzięło udział 18 tu zawodników. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Jan Kula — skoki: 71 i 79 m, nota — 226,5 pkt., przed Danielem Krzeptowskim, Ciaptakiem-Gąsienicą i Andrzejem Marusarzem.

Poza konkursem St. Marusarz uzyskał skoki: 79 i 75 mtr.

O mistrzostwo Ligi Piłkarskiej

ZS Gwardia — Wisła nadal na czele tabeli

Około 25.000 widzów, którzy obecni byli na meczu między ZS „Gwardia - Wisła" i ZZK-Polonia oczekiwało emocjonującej i na wysokim poziomie stojącej gry. Tymczasem renomowani goście zawiedli, mimo, iż w polu demonstrowali dość często zagrania o wysokich walorach technicznych i taktycznych.

„Wisła" miała więcej z gry w pierwszej połowie, mimo iż grała pod wiatr, natomiast po przerwie grała więcej defensywnie, a chwilami nawet zmuszona była pod naciskiem Polonii „murować" bramkę.

„Polonia" zagrała nieco lepiej niż przed dwoma tygodniami z „Wartą". Tym razem na wysokości zadania stanęła obrona, w której Wołosz był lepszy od swego partnera i skutecznie paraliżował lewą stronę napadu krakowskiego. Dobrze spisała się linia pomocy z Brzozowskim na czele. Boczni pomocnicy pilnowali swoich przeciwników, a również w roli ofensywnej przewyższali „wiślaków". Najsłabszą linią zespołu warszawskiego jest w dalszym ciągu napad, któremu brak szybkich i zdecydowanych strzelców. W pierwszej połowie jeszcze Ochmański wraz z Szularzem kilkakrotnie wypracowali pozycje i Ochmański oddał kilka pięknych strzałów. Natomiast pozostali napastnicy ze Świcarzem na środku „gubili" się na polu bramkowym, sami nie strzelali, ani nie umieli wyrobić pozycji kolegom. Po przerwie napad warszawski grał jeszcze gorzej, nie wykorzystał „kwadransa" swej przewagi.

W pierwszej połowie „Polonia" grała z wiatrem. Gra była przeważnie otwarta i dopiero w 24 minucie Kohut minąwszy pomocnika i obrońcę „Polonii" — w ładnym solowym biegu strzelił bramkę nie do obrony. W 6 minut później Brzozowski oddaje silny, przyziemny strzał, który szczęśliwie dla „Wisły" trafia w słupek.

Po przerwie „Polonia" ma więcej z gry. „Wisła" zwalnia tempo, a gospodarze którzy okresami silnie naciskają, nie umieją wykorzystać momentów przewagi. Jeszcze na 3 minuty przed końcem gry, prawoskrzydłowy „Polonii" Łabęda ma okazję wyrównania wyniku, ale fatalnie pudłuje. Mecz, który grany był ostro, lecz nie brutalnie, kończy się wynikiem 1:0 dla „Wisły".

Ltn

ZZK (POZNAŃ) — POLONIA (BYTOM) 3:3 (2:1)

POZNAŃ. Rozegrane w Poznaniu zawody o mistrzostwo I Ligi piłkarskiej, między poznańskim ZZK a „Polonią" (Bytom), zakończyły się wynikiem remisowym 3:3 (2:1).

Bramki dla ZZK zdobył Aniola — 2, w tym 1 z rzutu karnego oraz Słoma, również z rzutu karnego. Dla gości zaś Schmidt I — 2, w tym jedna z karnego oraz Wiśniewski — 1.

Zawody prowadził sędzia Kuc z Zagłębia. Widzów 6 tys.

ŁKS — WARTA 3:0 (1:0)

ŁÓDŹ. W meczu o mistrzostwo I Ligi ŁKS pokonał „Wartę" 3:0 (1:0). Wszystkie bramki dla zwycięzców zdobył Łącz. Sędziował mgr. Jesionka (Kraków). Widzów 20 tysięcy.

Łodzianie wystąpili w osłabionym składzie, bez kontuzjowanego Patkoli i chorego Gwoździńskiego. „Warta" okazała się bardzo słabym przeciwnikiem i nie potrafiła w ciągu całego spotkania ani razu zagrozić poważnie bramce ŁKS-u. Najlepszym graczem na boisku był lewy łącznik łodzian — Łącz, który doskonale był usposobiony strzałowo.

CRACOVIA — AKS 3:1 (0:1)

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo I Ligi „Cracovia" pokonała AKS w stosunku 3:1 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Różankowski II, Szeliga i Gędłek. Dla AKS Cholewa. Sędziował Andrzejak z Łodzi. Widzów ok. 20.000

W „Cracovii" wyróżnili się bracia Jabłońcy i Palonek, oraz Rybicki, który w 7 min. po przerwie uległ kontuzji i zastąpiony został przez Hymczaka.

W drużynie śląskiej zawiódł zdecydowanie Spodzieja.

SZOMBIERKI — LECHIA 3:0 (1:0)

CHRUSZCZÓW. W meczu o mistrzostwo I Ligi „Szombierki" pokonały gdańską „Lechię" w stosunku 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Burda Fuks i Krasówka. Widzów 8 tys. Sędziował inż. Brzuchowski z Warszawy.

RUCH — LEGIA 3:2 (2:1)

CHORZÓW. W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo I Ligi „Ruch" pokonał „Legię" w stosunku 3:2 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Cebula, Przecherka i Cieślik, dla „Legii" — Oprych i Cyganik.

Sędziował Mohyła z Krakowa, widzów ponad 10 tysięcy.

W drużynie „Legii" zawiodły przede wszystkim formacje defensywne.

TABELKA ROZGRYWEK I KLASY PAŃSTWOWEJ

1	Wisła (1)	6	11:2
2.	Szombierki (4)	4	7:2
3.	Cracovia (6)	4	8:6
4.	ŁKS (7)	4	10:9
5.	Warta (2)	3	4:3
6.	ZZK (5)	3	10:8
7.	Polonia (W) (3)	3	2:2
8.	Ruch (11)	3	8:9
9.	Polonia (B) (10)	2	6:7
10.	Legia (9)	2	5:9
11.	Lechia (8)	2	6:11
12.	AKS (12)	0	5:13

Wyniki rozgrywek II Ligi Piłkarskiej

OSTRÓW: „Ostrovia" — „Bzura" 2:1 (0:1).

WROCŁAW: „Pafawag" — „Gwardia" (Kielce) 3:1 (2:0).

TARNÓW: „Tarnovia" — „Polonia' (Świdnica) 3:0 (2:0).

PRZEMYŚL: „Polonia" — „Baildon" 1:2 (1:0).

RADOM: „Radomiak" — „Pomorzanin' 5:2 (4:1).

KRAKÓW: „Garbarnia" — PTC (Pabianice) 4:0 (4:0).

LIPINY: „Naprzód" Skra (Częstochowa) 0:2 (0:0).

SIEDLCE: „Ognisko" — „Lublinianka" 2:5 (0:2).

SZCZECIN: „Gwardia" (Szczecin) — „Widzew" 0:1 (0:0).

RYBNIK: „Rymer" — „Chełmek" 3:0 (0:0).

Nowy pływacki rekord Polski w sztafecie 4 x 200 m. st. dow.

W drugim dniu zawodów pływackich o mistrzostwo Polski w hali krytej, najwięcej emocji dostarczyła sztafeta 4 × 200 m. st. dow. Pływacy ZS „Ogniwo" — Bytom i ZS „Związkowiec" — Łódź zapowiedzieli próbę pobicia rekordu Polski i po bardzo zaciętym pojedynku obu drużynom udało się uzyskać czas lepszy od poprzedniego rekordu. Na pierwszej zmianie Godzikiewicz zdobywa prowadzenie dla Bytomia. W drugiej zmianie Jera z Łodzi dochodzi Przędo (Bytom), jednakże w trzeciej zmianie Zimny (Bytom) uzyskuje nad łodzianinem przewagę, którą następnie Grynkowski utrzymuje już do końca. Czas sztafety „Ogniwo" — 10:23,2, „Związkowca" — 10:26,8.

Zapowiedziana próba pobicia rekordu Polski na dystansie 200 m. st. kl. nie powiodła się (rekord ten należy do Heindricha i wynosi 2:50,5). Po zaciętym pojedynku pierwsze miejsce zdobył Krauze („Metalowiec" Gliwice) uzyskując czas 2:53,5, drugi był Nikodemski (YMCA Łódź) — 2:55,7. W biegu tym bardzo słabo wypadł Szołtysek, który pomimo dobrego finiszu na ostatnich 50 m. nie mógł już nadrobić utraconego poprzednio dystansu.

W konkurencji 100 m. st. dow. dobry czas uzyskał Procel („Pogoń" Katowice), 1:04,0 bijąc zdecydowanie Marchlewskiego, Ludwikowskiego i Ramolę, którzy zajęli trzy ostatnie miejsca.

Zawody porzedziły skoki z trampoliny, w których zwyciężył Brendler, uzyskując 141,45 pkt. przed Skorupką — 119,91 pkt. (obaj z „Polonii" — Bytom).

Wyniki techniczne:

100 m. st. dow.: 1) Procel (ZS „Metal" Katowice) — 1:04,0, 2) Boniecki („Związkowiec" Łódź) — 1:05,5, 3) Zimny „Ogniwo" — Bytom) 1:06,2.

200 m. st. kl.: 1) Krauze (ZS „Metal" Gliwice) — 2:53,5, 2) nikodemski (YMCA Łódź) — 2:55,7, 3) Szołtysek (ZS „Metal" — Katowice) — 2:57,6.

Sztafeta 4 × 200 m. st. dow.: 1) ZS „Ogniwo" Bytom — 10:23,2, 2) „Związkowiec" Łódź — 10:26,8, 3) „Samorządowiec" Warszawa — 10:40,6.

Punktacja ogólna: 1) ZS „Metal" Katowice — 46 pkt. 2) „Ogniwo" Bytom — 44 pkt., 3) „Związkowiec" Łódź — 35 pkt., 4) „Samorządowiec" Warszawa — 28 pkt.

W meczu piłki wodnej reprezentacja Śląska pokonała reprezentację Warszawy 5:2 (3:0).

(W)

Prawda o dyplomatach amerykańskich (15)

Annabella Bucar

Reinhardt, jak i George Kennan, jest zdecydowanym germanofilem. W latach 1940—1941, nie bacząc na jawne oznaki bliskiego wybuchu wojny i na często demonstrowaną wrogość rządu Stanów Zj. w stosunku do Hitlera, Reinhardt posiadał najlepszych przyjaciół w ambasadzie niemieckiej w Moskwie. Był im szczerze oddany i niewątpliwie stanowił cenne źródło informacji dla zawodowych agentów wywiadu niemieckiego w dziedzinie polityki Stanów Zj. w stosunku do Niemiec i ZSRR.

Właśnie w świetle tych sympatii nabiera szczególnej wagi okoliczność, że w Departamencie Stanu Reinhardt podobnie, jak Kennan, uchodzi za jednego z czołowych rzeczoznawców nie tylko w sprawach radzieckich, lecz i w sprawach niemieckich.

Jednakże głównym motorem postępowania Reinhardta nie jest ani jego sympatia do Niemiec, ani nienawiść do Rosji, mimo, iż uczucia te odgrywają u niego dużą rolę.

Kariera za wszelką cenę

Przedmiotem głównej troski Reinhardta jest jego własna kariera. Reinhardt — to karierowicz do szpiku kości, wszędzie węszący możliwość awansu, niezależnie od tego, jaką cenę trzeba będzie zapłacić i jak nisko trzeba się będzie kłaniać, by osiągnąć swój cel.

W ambasadzie wszyscy wiedzą, że Reinhardt przed wojną zakochał się w pewnej Amerykance, fińskiego pochodzenia. Wiadomo również dobrze, że w następstwie tego romansu urodziło się dziecko, które wkrótce po urodzeniu zmarło. Jednakże Reinhardt nie poślubił dziewczyny, chociaż kochał ją na swój sposób, uważał bowiem, że nie posiadając ani majątku, ani pozycji towarzyskiej, może mu „popsuć karierę". Trudno zrozumieć, dlaczego to małżeństwo z Amerykanką, nawet nie posiadającą majątku i pozycji towarzyskiej, miało zaszkodzić karierze Reinhardta. Ale człowiek ten rozumował w taki właśnie sposób, gdy chodziło o wszelkie sprawy, dotyczące jego kariery.

Reinhardt rozpoczął służbę w Departamencie Stanu w 1937 r. Już w 1939 r., gdy skierowano go na placówkę do Tallina, zetknął się bliżej z zagadnieniem stosunków amerykańsko - radzieckich. W 1940 roku wysłano go do ambasady amerykańskiej w Moskwie, gdzie pozostawał do roku 1942 w charakterze trzeciego sekretarza. W 1942 roku Reinhardta odwołano do Departamentu Stanu, gdzie otrzymał nominację do wydziału „spraw rosyjskich", pozostającego pod kierownictwem Loy Hendersona.

Można przypuszczać, że kontakt z Hendersonem utorował Reinhardtowi drogę do grupy antyradzieckich urzędników Departamentu Stanu, posiadających monopol w „sprawach rosyjskich".

Henderson znajdował się wówczas w niezmiernie kłopotliwej sytuacji. Jak już wspomniałam, przepowiadał on oficjalnie, że Niemcy pokonają Rosję w 1941 roku i bardzo energicznie propagował tę opinię w Departamencie Stanu.

Pasowanie na „rycerza" kliki

Nie dziw przeto, że w roku 1942, gdy nie ziściły się te przepowiednie, Henderson był w Departamencie Stanu dość śmieszną figurą. Nawet w Białym Domu zaczynano rozumieć, że w tej krytycznej chwili Henderson usiłuje podważyć stosunki amerykańsko - radzieckie. Toteż Roosevelt zamierzał odsunąć Hendersona od pracy na tym odcinku.

Henderson wyczuwał to doskonale i dążył do wzmocnienia sytuacji kliki „ekspertów rosyjskich" przynajmniej w swoim wydziale Departamentu Stanu, ażeby zachować tam wpływy nawet w tym wypadku, gdyby dotknęło go przejściowe „zesłanie". W tym celu można było świetnie wyzyskać Reinhardta, którego Waszyngton skierował do tego właśnie wydziału i który nie skompromitował się jeszcze w tym stopniu, co inni „rzeczoznawcy" w sprawach radzieckich. Można było spodziewać się po Reinhardcie, że będzie on energicznie uprawiać politykę antyradziecką.

Tak więc Reinhardt został przyjęty do antyradzieckiej kliki Departamentu Stanu i od tego czasu jest jednym z czołowych działaczy w zakresie stosunków radziecko - amerykańskich — oczywiście mniej ważnym, niż Kennan, Bohlen lub Durbrow, ale w każdym razie człowiekiem „predestynowanym" do odegrania w przyszłości bardzo ważnej roli.

Oficjalna przyjaźń i nieoficjalna nienawiść

Byłoby błędem sądzić, że w łonie tej małej kliki „rzeczoznawców" spraw radzieckich wszystko układa się pomyślnie. W rzeczywistości Reinhardt, jak dobrze wiadomo, nienawidzi Durbrowa i w rozmowach prywatnych z najbliższymi przyjaciółmi z ambasady bez wahania wyraża swe ujemne o nim zdanie.

Istnieją wszelkie podstawy do przypuszczenia, że Durbrow odwzajemnia się Reinhardtowi taką samą nienawiścią. Jednakże oficjalnie są oni najlepszymi przyjaciółmi. W każdym razie w sprawach polityki amerykańskiej wobec Związku Radzieckiego panuje między nimi całkowita harmonia poglądów.

Reinhardt żywi wobec Rosji równie silną nienawiść, jak Durbrow. Chciał by on niewątpliwie zmieść Związek Radziecki z powierzchni ziemi za pomocą bomby atomowej i bez wahania i otwarcie mówi o tym w kołach ambasady. Człowiek ten boi się jak ognia wszystkiego, co radzieckie.

W ambasadzie amerykańskiej w Moskwie Reinhardt do ostatnich czasów kierował pracą wydziału prasowego, który zajmuje się zbieraniem i przesyłaniem do Waszyngtonu wiadomości, ogłaszanych w prasie radzieckiej.

Naczelnikiem tego wydziału Reinhardt mianował Davida Henry, który — jak mówią — jest jego krewnym. Pracą wydziału prasowego Reinhardt kierował w taki sposób, by maksimum uwagi skupić na wydarzeniach, które, przy odpowiedniej interpretacji, można było jak najbardziej zniekształcać, ażeby oczernić politykę radziecką i życie polityczne w ZSRR. Jego raporty zmierzały stale do poparcia w Departamencie Stanu antyradzieckiej polityki ambasady. Reinhardt postawił sobie za cel ukrywanie przed Departamentem Stanu w Waszyngtonie wszelkich faktów i wydarzeń, sprzecznych w jakimkolwiek bądź stopniu z tą polityką. Z tego punktu widzenia można uważać, że rola, którą odgrywał w ambasadzie była dość wybitną.

Program informowania

Reinhardtowi polecono również utrzymywanie stosunków z dyplomatami zagranicznymi w Moskwie, od których miał otrzymywać oszczercze informacje. Węszył niestrudzenie po całej Moskwie w pogoni za plotkami i pogłoskami, które odpowiadały jego programowi informowania Departamentu Stanu. Wysoce pochlebną ocenę Reinhardt zawdzięcza zdolnościom w tej właśnie dziedzinie pracy „dyplomatycznej".

(d. c. n.)

Ilia Erenburg 165

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

W Rayaku od razu wyłożono mu nowiny: Amerykanie dogadali się z Darlanem. Do diabła! Znów ta przeklęta polityka. Oni tak wojują, jak gdyby to był poker, nie można nic z tego zrozumieć. A przecież, jeśli wypadnie umrzeć, to chciałoby się umrzeć za coś prostego, stałego. Podobno ludzie, których aresztowano w Algerze za czasów Petaina, wciąż jeszcze siedzą. Jak tak dalej pójdzie, to nas ogłoszą wkrótce za dezerterów, a z policjantów uczynią bohaterów narodowych!...

Spotkanie z nowymi kolegami, gorączkowe pakowanie się, lamparty dyonu „Normandie" na piersiach, dyskusje — jakie myśliwce są lepsze — radzieckie czy amerykańskie — wszystko to przesłoniło zarówno Darlana, jak i rozmyślania nad przyszłością.

W niewielkiej odległości od francuskiego lotniska była amerykańska baza lotnicza. Lotnicy zaprosili Amerykanów na kolację. Koło Ludwika siedział olbrzym o naiwnych mleczno-jasnych oczach niemowlęcia, lejtnant Jeffer. Początkowo raził on Ludwika swoimi manierami: z łokciami na stole niemal położył się na nim, puszczał dym wprost w oczy sąsiadów, każde zdanie przerywał okrzykiem „o!" Później Ludwik pomyślał: „za to mówi, co myśli, przecież z Anglików trudno wyciągnąć szczere słówko"... Przy końcu kolacji wszyscy sobie podochocili: zrobiło się hałaśliwie.

— Wśród Francuzów wielu jest odważnych — mówił Jeffer. — To zrozumiałe, mieliście Napoleona i Lafayette'a. Ale musicie przyznać, że jesteście zapóźnieni. Nie można na „Devoitine" strącić „Messera". Anglicy byli lepiej przygotowani, ale również są w tyle. Szkoda, że pan nie był w Ameryce — to jest rzeczywiście Nowy Świat.

Ludwik rozgniewał się:

— Na początku wojny Anglicy nie posiadali nic. Wzięli się do roboty dopiero po naszej klęsce. A wyście w ogóle nie walczyli... Nie rozumiem — czym się tu chełpić? Jeśli Anglicy są mądrzejsi od nas o La Manche, no to wy — o cały ocean...

Jeffer nie rozumiał, więc Ludwik powtórzył a wtedy Amerykanin bardzo głośno się roześmiał:

— O! Pan ma amerykańskie poczucie humoru.

Śmiech jego jeszcze bardziej rozgniewał Ludwika.

— A wasze dogadania się z Darlanem — czy to również jest amerykańskie poczucie humoru?

— Mało się na tym rozumiem — odrzekł Jeffer. — To jest polityka, a mnie interesowały przed wojną moja praca, kino i boks. Ale co w tym złego? Major mówił, że ta ugoda uratowała życie wielu Amerykanom. Nie jesteśmy Rosjanami, nikt u nas nie chce umierać niepotrzebnie...

— To, według pana, Rosjanie chcą?

— O! Rosjanie — to bohaterzy, o tym wszyscy wiedzą. Ale nasz stosunek do życia jest inny... Czytałem w gazecie, że pewien lotnik rosyjski wbił się w niemiecki samolot bombardujący. Dla filmu jest to efektowne. Ale ja tego nie rozumiem...

— Zapewne nie doświadczyliście, czym jest prawdziwe nieszczęście. Francuzom łatwiej jest pojąć Rosjan, niż wam...

— Widziałem jednego Rosjanina. Przesiedział u nas dwa dni — pogoda była zła. Bardzo sympatyczny, chciałem mu podarować zapalniczkę, ale on nie palił...

— Czy pan sądzi, że jemu nie chce się żyć, tak jak panu? Dobrze, dolar stoi wyżej, niż rubel i frank. A życie Rosjanina lub Francuza?...

Ludwik spostrzegł, że Jeffer nie słucha go. Amerykanin rzekł:

— O! Pan mówi bardzo pięknie. Wszyscy Francuzi mówią pięknie... Pan zobaczy, że Amerykanie wkrótce oswobodzą Francję... Chciałbym panu ofiarować zapalniczkę, to najnowszy system...

Ludwikowii wydaje się, że wszystko to działo się bardzo dawno temu. Idzie ulicą rosyjskiego miasta. Pada śnieg; białe ptaki mkną ponad światem, są zamyślone i cichutkie, osiadają na głowie, ramionach, rzęsach. Twarze są tutaj inne — przybite nieszczęściem. Z pewnością mają najbliższych na froncie... Dziwne miasto: wielki dom, zaś obok drewniana rudera, mało sklepów, nie ma kawiarni, ludzie często chodzą jezdnią...

— Ludwiku, znasz te ich litery?

— Nie. I kiedy mówią — również nic nie rozumiem. Ale wyczuwa się, że są w walce... Ciekawe, czy trafimy do Stalingradu? Żeby oswoić się z maszynami, trzeba paru miesięcy... Tu wszystko jest odrębne. Papierosy z tekturką, wódkę piją nie po obiedzie, ale przed... Zapisałem sobie już dwadzieścia słów, będę się uczył... René, jesteśmy już tydzień bez gazet, nic nie wiemy...

Wieczorem siedzieli przy głośniku. Zrozumiałe jest tylko jedno słowo „Stalingrad".

Ludwik zapytuje tłumacza:

— Trzyma się?

Tłumacz wyjaśnia:

— Nadawali „z ostatnie jchwilf": wyniki natarcia. Zabito dziewięćdziesiąt pięć tysięcy i siedemdziesiąt dwa tysiące wzięto do niewoli. Otoczono armię niemiecką...

— Gdzie?

— W Stalingradzie.

Ludwik biegnie do kolegi:

— Słyszałeś? Otoczono boszów! To początek! Za Paryż, za Tulon, za wszystko...

Stoi i śmieje się. Wydaje się, że widzę kawałek błękitnego nieba, słońce nad Francją. Oni myślą, że sę upiłem... Nie piłem wódki, ale jestem pijany...

(d. c. n.)